

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznik 26 k. 40 h. z 2-rotową wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „
Prenumeratory Słowa Polskiego
pięcą za Wiek XX. 1 kor.
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz półtorowy albo jego młodsze 20 h., nadstano wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Jeszcze sanacya finansów krajowych.

Komisyja budżetowa i jej sprawozdawca, hr. Andrzej Potocki, proponuje pokrycie biedoboru podwyższeniem dodatków krajowych, a to dodatku do podatków gruntowego i domowego z 60 na 65 procent, zaś dodatku do bezpośrednich podatków osobistych z 66 na 72 procent. Sprzeciwia się zaś pokryciu deficytu, zanim rząd utworzy nowe źródło podatków spożywczych, a przynajmniej podatku od wódki, zaciągnięciem pożyczki.

Powołując się na to, cośmy w tej materii tylokrrotnie pisali, uważamy tę drogę za błędną.

Kiedyś niedawno przestrzegaliśmy przed niebezpieczeństwem ugrząźnięcia całej sprawy sanacyi finansów krajowych w Wiedniu, gdyż minister finansów zdaje się być nie bardzo skłonny oddać krajom podatki pośrednie, mieliśmy do tego poważne podstawy.

Powołując się na to, cośmy w tej materii tylokrrotnie pisali, uważamy tę drogę za błędną. Skoro żadnej kwestyi nie ulega, że bez otwarcia nowych źródeł co najrychlej, gospodarka krajowa popadnie w okropne trudności, a polityka ekonomiczna i działalność na podniesienie kulturalne i materialne w stagnację lub cofanie się, to zdawało nam się taktycznie koniecznym, żeby Sejm zamiast przychodzić w pomoc rządowi i ministrowi, zamiast pomagać jego teoretycznym wątpliwościom, brakowi decyzji i kunktatorstwu, całkiem stanowczo przedstawił groźbę położenia, domagał się całkiem kategorycznie jak najrychlejszej sanacyi i tegoroczną uchwałą finansową Sejmu stan ten jaskrawo ilustrował.

Jeżeli Sejm uzna za stosowne, że kraj może znieść nowe podwyższenie dodatków o 5 czy 6 procent, jeżeli Sejm pokaże, że można obcinać najpotrzebniejsze wydatki, oszczędzać i kureczyć każdą akcyę produktywną, to będzie przecież niezbity dowód, że nie jest tak źle, że wcale sanacya nie jest nagląca.

Rząd tylko tego potrzebuje, żeby dalej tergiverować, lawirować, układać się, pisać pełne najlepszych chęci zapewnienia i składać wszystko na niezgodliwość 17 Sejmów!

Tylko jaskrawe postawienie żądania i wykazanie czynem, że Sejm czeka, że uważa stan za prowizoryum, jest taktycznie wskazane. A temu da wyraz nie podwyższanie dodatków krajowych, ze wszech miar ciężkie, a obecnie i politycznie i społecznie nieodpowiednie, ale prowizoryczne zaciągnięcie pożyczki. Niech rząd widzi, w jakie położenie zapędza gospodarstwo wielkiego kraju.

Czesi od szeregu lat prowadzą istną wojnę finansową ze skarbem państwa o sanacyę finansów krajowych. Niepoddali się dotąd nawet żądaniu uwolnienia podatku osobisto-dochodowego z pod podatku krajowego a podniósłszy już dodatki krajowe do 55 procent, zaciągnęli 21 milionów zł. długu i zaciągają na ten rok jeszcze 6 milionów koron.

Ale przecież my nie możemy czekać, aż się uda przeforsować jeden szablon. Galicya potrzebuje podatku od wódki i piwa i ten musi dostać. Niech rząd kompensuje ubytki innych kraików, a zwłaszcza kraju Styrii, jak chce, oczywiście tak, żeby chłop galicyjski nie musiał na to pić i płacić podatek, żeby tem pokrył ubytek Styrii, której minister Kaizl dał dla politycznych celów swojej polityki prezent przesadny.

Sprawa najlepszego załatwienia sanacyi finansów krajowych, jakie wybrał nasz Wydział krajowy, a jakie proponowaliśmy od wiosny r. 1898, jakie przyjął rząd hr. Clary (Kniaziołucki), a po nim odziedzyczył minister Boehm-Bawerk, musiałaby wygrać, jeżeli nacisk wielkich krajów będzie konsekwentny.

Niech się rząd z każdym krajem indywidualnie układa i trudności indywidualne różnymi sposobami usuwa.

Nareszcie konieczne stać przy podatku od wódki i piwa, żeby nie powiedziano, że Sejm chce tylko obciążyć tych, co wódkę piją...

Jedynie wskazana jest pożyczka intermistayczna i jak największy nacisk na rząd, żeby nie zwlekał ze sprawą otwarcia źródeł podatków konsumcyjnych dla potrzeb krajowych.

Administracya polityczna Galicyi

w świetle prawdy.

(Rzecz poświęcona JE. namiestnikowi hr. Leonowi Piłkińskiemu przez Gryfła).

Pod tym tytułem wyszła z pod prasy w ostatnich tygodniach broszura nieznanego autora, ukrywającego się pod pseudonimem Gryfła.

Jestto nadzwyczaj cenna i aktualna praca, obejmująca w zwięzłej formie wyczerpujący obraz niedostatków naszej administracyi, chorej już od urodzenia na niezbyt zapadającej, mimo niedługiego jeszcze życia, na uwiad starczy — i domagającej się gwałtownie regeneracyi.

Autor tej pożądaney od dawna, systematycznej krytyki administracyi, oddziaływania jej na życie publiczne i ekonomiczne, daje z jednej strony szczegółowy obraz działalności naszych władz administracyjno-politycznych we wszystkich działach życia ekonomicznego i publicznego, i czerpiąc widocznie z doświadczenia zarzuty, ilustrujące dobitnie bezprzykładną beznadziejność, apatycę i rozprężenie, jakie daje się spostrzec w organizacyi władz administracyjnych, nie pozbawia swej pracy charakteru popularnego studyum, przystępnego dla wszystkich sfer społecznych, które mogą w niej znaleźć jasne wytłómaczenie niejednej zagadki, jaką nastęrczają nieraz spostrzeżenia z działalności władz administracyjnych.

Pojawienie się krytyki tej jest tembardziej na czasie, ile że reforma administracyi w ostatnich cza-

sach weszła w stadium zapalne i ogólnem zdaniem lekarzy społecznych, powołanych i niepowołanych do konsylium, obecny stan tej długotrwałej już choroby w jaką popadła administracya kraju naszego, wymaga radykalnego i energicznego leczenia.

Szczególniej polecieć wypada zaznajomienie się z tą najnowszą krytyką administracyi, jej reprezentom w sferach miarodajnych, które mają znany wstręt do bliższego rozpatrzenia objawów ujemnych całokształtu podległych im urzędów, zadowolniając się dorywcem biurokratycznym wytykaniem podwładnym organom szczegółowych nieporządków w załatwianiu „kawalków“. Niech się nie wstydzą zajrzeć „sobie“ w głąb i niech się nie boją ewentualnego wewnętrzne go wyrzutu i przyznania, że jest źle, ale niech z dobrą wolą i szczerem zajęciem się rozpoczną okres naprawy chwycjącej się maszyny gospodarczej.

Wiec gmin żydowskich.

Zwołany na dziś i jutro przez Zbór izraelski we Lwowie Ilgi wiec delegatów kahałów galicyjskich, jest właściwie pierwszym, gdyż poprzedni, zwołany przed 25 laty przez Towarzystwo *Szomer Israel*, mające wówczas cele germanizatorskie na oku, nie pozostawił żadnego śladu w życiu społecznym żydów galicyjskich. Obecny wiec kahałny nie zajmie się zasadniczymi kwestyami, chociaż niewątpliwie w ciągu dyskusyi zasadnicze zapatrywania zarysować się będą musiały, lecz, jak program jego wskazuje, obracać się będzie około kilku aktualnych kwestyi, piekących obecnie żydów galicyjskich więcej, niż inne. Do tych aktualnych kwestyi należy sprawa „przykrego położenia ekonomicznego żydów galic. i środki zaradcze“, sprawa „niedopuszczenia żydowskich kandydatów do urzędów publicznych“, „zastępstwo interesów wyznaniowych w Radzie szkolnej krajowej“, „stypendyów dla żydowskich kandydatów stanu nauczycielskiego, uzdolnionych do udzielania nauki religii najszerszej w szkołach ludowych“, „ustanowienia świąt żydowskich, jako dni feryalnych dla żydów w sądach cywilnych i karnych“.

Zasadniczej natury jest tylko jedna sprawa, t. j. „zaprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu reprezentacyi zborów izraelskich w Galicyi“. Kwestya ta, zmiierzająca do skonformowania administracyi w kahałach żydowskich, z całą administracyą krajową, w skutkach swoich pozostanie teoretyczną, albowiem przeważająca większość kahałów żydowskich w wewnętrznych stosunkach ze swymi członkami, zmuszoną będzie nadal używać języka swojskiego, t. j. hebrajskiego żargonowego, a niestety jeszcze często niemieckiego.

Więcej praktycznego znaczenia nabrać mogą inne wymienione już aktualne sprawy. Dopuszczenie żydów do urzędów publicznych, przyczynić się może do traktowania żydów w tych urzędach na równi z innymi mieszkańcami Galicyi, a tem samem do

E C H A.

IX.

Nie po raz pierwszy znalazł Lwów światło pochodni dla tych, którzy nie są dzierzycielami władzy i szafarzami łask, ale ducha swego rozszechpiają na cudowne promienie i karnią nim naród.

Gdy Libelt przybył pierwszy raz do Lwowa, gdy Kraszewski nas odwiedził — korowodami z pochodni czezono ich pracę duchową i zasługi dla narodu.

Ale to już dawno — ach, i jak dawno! — choć na liczbę lat nie zbyt wiele...

W pogardzie dla porywów idealnych, w bałwochwalstwie dla władzy, która sieje łaskami i orderami a potrzeby brzucha czcicielom swym zabezpiecza — zrobiono w tym krótkim czasie tak wielkie postępy — że zasługi ducha, talentu, geniusza spadły w cenie na giełdzie publicznego uznania. Pieśń, jeśli nie schlebta możliwym — może iść na żebro; talent, jeśli nie ma protekcyi salonu i nie żebrze o nią we fraku i białym krawacie — może spruchnieć w cieniu.

I zdawałoby się czasami, że duch, potęga ducha i władza jego nad duszami łanie się i w proch się sypie pod ciężarem złotego cielca...

Ale wśród błysków piorunowych zjawia się znów niespodziewany mocarz ducha. „ogniem i mieczem“, własną siłą żywiołową toruje sobie drogę przez duchy i serca, przykuwa je, holduje i woła:

Jam jest! Biegniemy też ze światłem pochodni, które się mocarzom ducha należy i z okrzykiem wesela: Witaj nam, witaj!

W pierwszym rzędzie młodzież szkolna, z własnego natchnienia, bez namowy lub rozkazu, chwyciła za pochodnie na cześć Sienkiewicza. Jak to dobre dla niej i dla narodu! W każdym z tych serc młodych będzie tlił długo ów płomyk pochodni, będzie je chronił od pokalania brudnymi żądzami i niskimi popędami, bo przecież on płonął na cześć mocarza ducha, który całą Polskę rozgrzewa do tego, co dobre, piękne, w cierpieniach i poświęceniu wielkie. Każde z tych serc uderzy silniej na wspomnienie tego pięknego wieczora, gdy ten, co dał narodowi tak szczerze „Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Krzyszaków“, „Rodzinę Połanieckich“, wjeżdżał w bramy Lwowa, witany frenetycznymi okrzykami: „Niech żyje!“ Każde z tych młodych serc napelni się dumą na myśl o Polaku, który, apoteozując tryumf chrześcijaństwa w cudownym „Quo vadis“, rozsypał iskry ozywce na obumierającą młotą chrześcijańską na obu półkulach globu i wslawił tem imię Polski.

I to jest znowu wielka zasługa, oddana przez mocarza ducha tem tylko, że się wśród nas pojawił.

Światła, palone z nakazu, ze strachu lub służalstwa dla tych, którzy brząkają szabłą lub dzierżą władzę — nikną na zawsze w cieniach nocy, jeszcze nim świt rozbłyśnie; te, z głębi duszy, na

czesie potęgi duchowej wzniecone — błyszczeć będą długo w sercach pokolenia...

Wszystko może przeminać. Fałszywe bogi mogą spaść z Olimpu, mogą się pozapadać trony i pozmieniać wiary — ale z gruzów ocaleją pieśń i piękno, bo one niosą szczęście spragnionym sercom i zbolalym duszom.

„Nie zabijaj mnie panie i obroń — mówi Pieśń do Stwórcy ustami Sienkiewicza — albowiem wskrzesić byś mnie musiał. Jam kwiat duszy ludzkiej, jam jej radość, jam światło i jam tęsknota ku Bogu... Nie zabijajcie Pieśni!“

A czolem przed tymi, którzy ją niosą narodowi.

Tego samego dnia, w którym Sienkiewicz wjeżdżał do Lwowa, złożyliśmy do grobu zwłoki Wilczyńskiego. Grudek, rzuconych ręką szczerzej przyjaźni, padło tam wiele — żalu za zgasyłym pisarzem, który tak nam trafił do serca, było w sercach pełno.

Któżbo nie zna „Kłopotów starego komendanta?“ Kogóż nie rozweselał ten szczerze polski humor, ta jowialność nieporównana, pełna serdeczności i słodyczy, nie urażająca szlachetnych uczuć, tak na wskrós nasza, taka swojska, taka polska?

I on sam był taki — skromny w życiu i w wymaganiach — patrzący ciemnym okiem głęboko w dusze ludzkie — oczyszczony, jak złoto w ogniu doświadczeń, nieraz bolesnych — wyrozumiały na wszy-

ściślejszego zespolenia żydów z resztą społeczeństwa, aniżeli to dotychczas miało miejsce. Zastępstwo interesów wyznaniowych w Radzie szkolnej krajowej, w której, jak wiadomo, zasiadają dotychczas tylko reprezentanci wyznania rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego, przyczyni się do rozwoju oświaty wśród żydów, ze względu, że od tej chwili i nieydzia na rozwój oświaty tej wpływ wywrzeć będą mogli, w końcu stypendya dla nauczycieli żydowskich, tak ten zawód, jako też przez to i sposób wychowania młodzieży żydowskiej na wyższy, niż dotychczas, stopień podnieść są w stanie.

Mniej konkretnie, choć jako najbardziej piękną, przedstawia się sprawa „ekonomicznego podniesienia żydów i środki zaradkowe“, jakkolwiek i na tym punkcie spodziewać się należy, że z obrad wyłoni się instytucja ogólniejszego znaczenia, która wreszcie raz weźmie sobie za zadanie wyszukanie dla pozabawionych pracy żydów nowych źródeł zarobkowania i wspierania ich w dotychczasowych sposobach pracy.

Program obrad wiecu kahalnego nie przedstawia się wyczerpująco wobec tego, że opuszczoną została kwestya szkół żydowskich, niemniej ważna sprawa równouprawnienia nauczycieli religii żydowskiej w szkołach ogólnych z innymi nauczycielami, sprawa ochrony prawnej żydów i t. p., w każdym razie i dotychczasowy program obrad mógłby dla żydów galicyjskich stać się ważnym krokiem naprzód ku uzdrowieniu stosunków krajowych, gdyby na wiecu panowało rzeczowe traktowanie sprawy, a po wiecu wola jednolitego wykonania uchwał, czego zresztą spodziewać się należy.

Wiec będzie silnie obciążony, spodziewają się około 150—180 delegatów, gdyż zaproszone zostały prawie wszystkie zbory żydowskie w Galicyi, a wiele z nich wysłało po 2 delegatów.

Ew.

Ustąpienie dyrektora Hellera.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Po czteroletniej działalności, ustępuję z dniem 30 kwietnia b. r. ze stanowiska kierownika sceny skarbkowskiej.

Miałem zamiar jeszcze w bieżącym sezonie zatrudnić operetkę w Warszawie i umożliwić przeszło stu dwudziestu osobom egzystencję przez letnie miesiące.

Niestety zakaz władz rosyjskich i odmówienie koncesyj na przedstawienia w Warszawie, spowodowane okolicznościami, niezawisłymi od moich chęci i woli, odjęły mi tę możność i z prawdziwym żalem widzę się zniwolonym rozstać się ze sceną lwowską.

Zrobiłem, co było w mej mocy, żeby uczynić za dość wszelkim moim zobowiązaniem i ustępuję z tem przeświadczeniem, że wypełniłem wszystko, co człowiek uczciwy uczynić może i powinien.

Jeżeli nie było mi danem wprowadzić do nowego teatru tego personalu, który uczciwie, rzetelnie i z całym poświęceniem pracował ze mną wśród nader ciężkich warunków przez całych lat cztery, to przynajmniej pozostaje mi to wewnętrzne zadowolenie, że po rozwiązaniu wzajemnego stosunku wynoszę rzewnie wspomnienie pamięci tych dni razem, spędzonych przy wspólnej pracy, i że prawdopodobnie taką po sobie zostawię pamięć pośród tej serdecznej rzeszy.

Niech mi będzie wolno przy tej sposobności złożyć serdeczne i z głębi serca płynące dzięki całej lwowskiej publiczności, która nieustającą swą opieką otaczała prowadzony przezemnie teatr i stała dowody swej prawdziwej życzliwości dla tej instytucji i jej pracowników.

stko, prawdziwy filozof życia, chociaż milujący tylko to, co dobre i piękne, a bolejący w ciszy nad tem, co każy człowieka i naród.

Znał, co obowiązek na wskazanym posterunku i umiał go spełniać. Znał słabości ludzkie, przywary narodowe, grzechy żywota wszystkich warstw społeczeństwa — a gdy je wyprowadzał na jaw w swoich pismach, chłoseząc humorem i sarkazmem, to czynił z taką miłością dla wszystkiego, co swojskie, że chyba zawstydział tych, którzy w sobie wady owe odszukali i własnym wstydem wprowadzał ich na drogę poprawy.

Chorobliwego pesymizmu wprost nie rozumiał, bo miał głęboką wiarę w żywotność i przyszłość narodu. I bodajby u mogły tego cichego, a słodkiego pisarza złożyć swe wyszkie, a chorobliwie poroztrząskiwane serca ei, którzy, odarci ze wszelkiej wiary, piszą rzeczy gorzkie, nasycone żółcią pesymizmu i egoistycznych rozterek duchowych, tak duchowi polskiemu obecni i przeciwni...

Niech w końcu będzie chwala Duchowi na wysokościach za to, że ocknął się również w polityce narodowej i wracając z manowców, szuka, gdzie bity gościniec.

Mieszkańcy wyspy Fidzi — jeśli mamy ufać Taylorowi — wierzą także w ducha i jego nieśmiertelność, i tem nie różnią się wiele od przeciętnego Galicyjanina. Różnica zachodzi chyba w tem, że mie-

I tej prasie lwowskiej, która mi udzieliła w czasie mej działalności we Lwowie gorącego, a życzliwego poparcia, składam serdeczne dzięki... Bóg Wam zapłać!

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

Ludwik Heller.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1900 r.

Niespodziany zakaz władz rosyjskich wywołał łatwą do zrozumienia konsternację wśród personalu artystycznego naszej sceny.

Rzecz jasna, że wobec takiej niespodzianki rozpuszczenie całego personalu przez p. Hellera stało się smutną koniecznością.

Tak więc z dniem dzisiejszym wszyscy dotychczasowi artyści teatru hr. Skarbka, zarówno z dramatu, jak i opery, a także personal administracyjny i techniczny, ogółem 250 osób, znalazło się, jeśli wolno użyć tego dosadnego wyrażenia, na bruku!

Zwołane na wczoraj popołudniu zebranie artystów i artystek zastanawiało się nad sposobami wyjścia z tej przykłej sytuacji.

Zebranie odbyło się o godzinie 4 po południu w sali prób. Przybył na nie także dyr. Heller i oświadczył, że z bolem serca zmuszony jest wobec zakazu władz rosyjskich z d. 1 maja stanowczo ustąpić z dyrektury, że jednak koncesyj i wszelkie prawa dyrektury przelewa na pp. Walewskiego, reżysera dramatu i Myszowskiego, reżysera operetki, a zarazem oddaje artystom bezinteresownie do użytku wszelkie utensylia.

Po dyskusji uchwalono: z podziękowaniem przyjmując ofiarę p. Hellera i wytywać na stanowisku. Nie wyjeżdża ze Lwowa nietylko dramat, lecz także i operetka. Przedstawienia dawane będą na ryzyko artystów, którzy też sami zawiadować będą sceną.

Do pomocy pp. Walewskiemu i Myszowskiemu przydano wybranych przez cały personal pp. Chmielińskiego, Wysockiego, Feldmana, Wostrowskiego i Kiczmana.

Do poprzednio już wybranych delegatów przyłączeni zostali jako reprezentanci operetki pp. Myszowski i Kiczman. W miejsca p. Hierowskiego, który zrezygnował, wybrany p. Wysocki.

Zarząd utensyliami, stosownie do życzenia dyr. Hellera, obejmą pp. Webersfeld i Sachorowski. Ten ostatni i nadal sprawować będzie funkcje sekretarza. W dalszym ciągu uchwalono członkom chóru i artystom, pobierającym gaże nie wyższą nad 30 zł. miesięcznie, zagwarantować dotychczasowe pobory. Artyści, pobierający ponad 30 zł., przystać będą musieli w razie niedoboru na dochody, jakie im wypadną z rozdziału w stosunku do płac, pobieranych dotąd.

Nie wątpimy, że publiczność nie poskapi poparcia artystom. Teraz w jej tylko ręku losy tych 250 ludzi, rzuconych, powtarzamy, na bruk niespodzianie! Jesteśmy także pewni, że artyści jeszcze goręcej, niż dotąd, oddadzą się zawodowej pracy i że kierownictwo, jakie wybrali ze swego grona, znajdzie dość energii, aby sprostać trudnemu zadaniu.

Z sali koncertowej.

Na dochód funduszu emerytalnego Stowarzyszenia kucepów i młodzieży handlowej odbył się onegdaj koncert, który zapełnił salę „Sokoła“ po brzegi i wypadł doskonale, dzięki wybitnym siłom artystycznym, biorącym w nim udział. Największą atrakcją programu stanowił poemat biblijny Saint-Saënsa „Potop“, który wykonany po raz pierwszy na koncercie „Lutni“, dnia 4 kwietnia br., wywołał ogólny entuzjazm, jako dzieło genialne, na wskrós zajmujące, zdolne utrzymać nawet

skańcowi Fidzi smakuje czasem mięso ludzkie, podczas gdy przeciętny Galicyjanin przenosi nad nie wyborezą kiełbasę. Ale obywatel fidzijski wierzy, iż na duszę jego czyha po za grobem duszobójca Samu, i że z tym duszobójcą musi ona stoczyć walkę i zwyciężyć, jeśli ma się jako dusza utrzymać i dojść do stołicy sędziowskiej Ndengejego. Dlatego to, gdy Fidzijszyk umrze, kładą mu do grobu maczugę, aby mógł nią walić duszobójcę. A biada mu, jeśli nie zwycięży, bo wtedy Samu i bracia jego gotują biedną duszę i zjadają.

Nie chcę twierdzić, ażeby Galicya była pozagrobowym światem Fidzijszyków — to jednak pewna, że ze szkoda dla dusz „tutejszokrajowych“ rozpanoszył się już od dłuższego czasu smok konserwatyzmu, zupełnie tak samo, jak duszobójca Samu. Ile on i jego bracia ugotowali już dusz i pojedli — trudno zliczyć — to jednak pewna, że ludzi z duszami możnaby na palcach porachować, a reszta jest bezduszną.

Szczególniej na t. z. demokratów odbywało się polowanie z nagonką — t. j. na takich, którzy do dnia pełnoletności byli okrutnie czerwoni. Duszobójca Samu przygotowywał im truchtę w kształcie dobrej posady, sprowadzał pomorek, a potem jadł ich dusze, co się wzięło.

Otóż poważna gromada obywateli lwowskich przypomniała sobie, że wedle przepisu Fidzijszyków, należy duszę zaopatrzyć w maczugę, ażeby się mo-

mniej muzycznego słuchacza w największym napięciu od początku do końca, Nie ma chyba jednego ustępu w Potopie, któryby nie wykazywał skończonego artyzmu kompozytorskiego francuskiego mistrza. Prócz wykwintnego opracowania strony technicznej, porywa słuchacza w pierwszym rzędzie poetyczny nastrój dzieła, czyli raczej jego mistycyzm, posunięty do granic możliwości, to znaczy, nie przekraczający nigdzie miary artystycznej wedle przyjętych w nowoczesnej harmonii zasad piękna. Zbytecznym byłoby mówić o bogatej inwencji kompozytora, obfitej w piękne i szlachetne pomysły, również o świetnej instrumentacji i efektach, na niej polegających. Niestety usłyszeliśmy wczoraj tylko urywki z zapowiedzianego „Potopu“; nagła niedyspozycja wykonawcy partii tenorowej uniemożliwiła w ostatniej chwili odśpiewanie pierwszej części tego dzieła i wszystkich ustępów, w których współdział tenorzysty nieodzownie jest potrzebny. Ten sposób wykonania wpłynął dość niekorzystnie na wrażenie całości na podstawie logicznej konsekwencji, której oczywiście z fragmentów słuchacz dorozumieć się nie może. Chóry „Lutni“ i orkiestra 30 pp. pod dyrekcją Mieczysława Soltysa wywiązały się i tym razem świetnie ze swego zadania, tak, że publiczność, mimo przykrości, jaką jej sprawiło barbarzyńskie skrócenie dzieła, obsypywała po każdej części dyrygenta i wykonawców rzęsiстыми oklaskami. Chcąc wynagrodzić publiczności za brak I. części „Potopu“, odśpiewał mieszany chór „Lutni“ dwa wspaniałe utwory Jana Galla „Noe“ i „Nad grobem Dantuli“, z których zwłaszcza ostatni, jako głęboko pomysłana kompozycja, godnie zajęć mógł miejsce, przynależne Saint-Saënsowi. Byłoby do życzenia, aby „Lutnia“ powtórzyła przy najbliższej sposobności dzieło Saint-Saënsa, lecz w całości i bez braku tenora. Na prawdziwe uznanie zasługuje odśpiewanie partii sopranowej przez p. Ludwikę Marek-Onyszkiewicz, której piękny głos i umiejętność prowadzenia cantileny przyczyniły się w wysokim stopniu do uratowania sytuacji. P. Ludwika Marek-Onyszkiewicz, zachwycała ponadto słuchaczy wykonaniem arii z „Dinory“ Mayerbeera, która dała jej sposobność uwydatnienia wszystkich zalet koloratury artystycznie opracowanej. Zmuszona gorącymi oklaskami, dodała artystka-amatorka po nad program zgrabną „piękną wiosenną“ Niewiadomskiego, która podobala się ogólnie.

Onegdajszy koncert był i z tego powodu zajmującym, że mieliśmy sposobność usłyszenia p. Heleny Ruszkowskiej, uzdolnionej uczennicy prof. Walerego Wysockiego. Młoda śpiewaczka rozpoczyna wprawdzie nie zbyt duzym, lecz bardzo szlachetnie brzmiącym głosem o metalicznym dźwięku, a wrodzona jej muzykalność, ułatwia początkującej artystce zrozumienie i oddanie interpretowanego utworu. Wiele zapowiadającej jej głos, znalazł największe pole do popisu w serenadzie Bragi, której wykonanie zaskarbiło p. Ruszkowskiej serdeczne oklaski. Part skrzypcowy w serenadzie odegrał p. Aleksander Bereźnicki, który oprócz tego wystąpił jako solista w melodyjnej „Réverie“ Vieuxtempsa. P. Bereźnicki posiada ładny ton, czystą intonację, a przede wszystkim głębokie odczucie muzyczne i umiejętność frazowania. Deklamowała p. Wanda Nałęcz. Wypowiedziała „Lalkę“ Syrokomi i Gawalewicza „Co małżeństwo z dziewczętą robi“. Sympatyczną artystkę wywoływało kilkakrotnie, odwdzięczając się za artyzm deklamacji, za ukazanie się na estradzie w koncercie dobroczynnym i za jej czarujący wygląd.

Fr. Neuhauser.

Wystawa sztuki graficznej.

Cały lokal wystawy Tow. sztuk pięknych zawieszony kartonami, z których żaden nie jest oryginałem, wyszłym bezpośrednio z pod ręki artysty, ale wszystkie robiące wrażenie odręcznych szkiców akwa-

gla bronić przed duszobójcą Samu — i w tym celu zeszedł się wczoraj sobotniego w sali Sokoła. Poczęto tam strugać maczugę — nie sokolską, ale duchowo — i daj Boże, niech nastrugają jak najwięcej, bo już za dużo ofiar pożarł duszobójca Samu.

— A cóż ty mówisz do dubeltowego Koła? — zapytał mnie pewien sceptyk.

— Jakiego?

— A no tego, co z Sejmu i z Rady państwa.

— A no, cieszę się! Może się raz naprawdę wytworzy w kraju potrzeba szerszego zastanawiania się nietylko nad naszymi sprawami wewnętrznymi, lecz także nad naszą polityką narodową w stosunku do Austrii.

Sceptyk popatrzył na mnie z politowaniem, prześcisnął palcem powiekę dolną i rzekł:

— To bliskie wybory, mój drogi. A potem wiesz, co będzie? Tak, jak gdzieś pisze stary Fredro:

„O, jak słodko zamknąć oczy
I na czasy i na ludzi!
A jeżeli nas przebudzi
Zgiełk żalośny lub ochoczy —
Drzemając zawsze, drzemając miło,
Jakby nam się ciągle śniło,
Przez mgłę tylko w świat poglądać
I prócz łóżka, nic nie żądać.“

Cef.

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry,
Voile Perkale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki l. 3.

relowych, ołówkowych, do nieprawdopodobieństwa wykonanych rysunków, studyów kredką, tuszem i piórem, są tylko reprodukcjami z mistrzowskich akwafort, stalorytów, drzeworytów, medzorytów, litografii czy jak się tam te przerożne sposoby nazywają. Mnóstwo rzeczy pięknych, wiele dziwactw, bardzo meduzo miernoty, a przedewszystkiem wielka suma ludzkiej pracy i umiejętności.

W pierwszym pokoju widzimy jedyny w całym zbiorze karton Saschy Schneidra, niestety mało dający pojęcia o wielkiej fantazyi znakomitego rysownika-kompozytora. Jest to wyrazista głowa ciemnowłosego mężczyzny na szafirowym tle. Poniżej, prawie nad ziemią, tak, że przykryknąć do niej trzeba, wisi śliczne studyum wdzięcznej kobiecej główki, przez Alfonsa Schmidta. Cały drugi pokój zajmują również Niemcy. Więc Krügera sztychy według starych mistrzów, jest Van Dyk, Dürer, Boticeelli i inni, — Hansa Ungera dwa przepyszne studya jednej i tej samej, niezmiernie wyrazistej twarzy kobiecej. Ten sam artysta dał również krajobraz, przedstawiający skalisty brzeg morski z sunącą ku niemu spienioną grzywą fali. Obok tych rzeczy, jest śliczny sztych wedle obrazu Uhdego: „Chrystus z dziećmi“, na którym jednak daremnie szukaliśmy nazwiska sztycharza. Ilością i wysoką wartością wystawionych prac, zastanawia Cornelia Paczka. Są to przeważnie świetne akty kobiece.

Dziwaczna, choć pełna wielkiej, tragicznej ekspresji, jest głowa Danta na tle górzystej okolicy przez Franza Paczkę. Flechnera śliczny portret Gerharda Hauptmana i wytworna podobizna jasnowłosej, uśmiechniętej kobiety w dużym kapeluszu, są prawdziwymi perłami tego zbioru. Fischer, Graf, Kallmorgen i Pietschmann, dają piękne krajobrazy. Ten ostatni zwłaszcza imponuje najpiękniejszymi na wystawie studyami ciał kobiecych.

Bajeczne wykończeniem zdumiewają liczne i różnorodne treścią prace Jerzego Jahna. Poprosu awierzyć trudno, gdy się spojrzy przez lupę, że cała ich niesłychana wypukłość wywołana została niezliczoną ilością kresek.

Śliczne są: profilowa główka zadumanej dziewczyny, oraz również profilowy portrecik własny artysty. Nie dorównuje im „Chrystus“, ani leżąca na skale kobieta o sfuksowem obliczu, zwierzęcym wyrazie oczu i za dużej głowie, której mistrzowskie wykonanie nie równoważy przykrego wrażenia, jakie ten sfuks-kobieta wywołuje na widzu.

Dobra i głęboka w pomyśle — mniej udatna w wykonaniu — jest kompozycja Volza. Kobieta, gra na flecie i wzrokiem, hipnotyzuje węża, który słuca niby, a równocześnie ewija ogonem jej stopy... W drugim pokoju zajęła większą część głównej ściany Müller całym szeregiem doskonałych studyów ze świata zwierzęcego. Pyszne raki, ryby, émy, z ogromną brawurą szkicowany lew i szympan, czepiający się krat klatki. Krajobrazy i typy tegoż samego artysty dają miarę jego wszechstronności.

Dalej jest kolekcja stylizowanych dziwacznie obrazków Voglera. Są one osobliwym połączeniem motywów, pobranych ze starych niemieckich miniatur, wachlarzów japońskich, oraz własnej fantazyi artysty. Te fantazyje reprezentuje najwybitniej „Czarownica“, oraz miniatury: „Schlangenbraut“ i „Die sieben Raben“. Japońskie wachlarze przypominają żywo fatalne brzydzkie „Zwiastowanie“. Najładniejszą z prac Voglera jest „Minnegesang“, której archaiczny rastrój psują amorki „rococo“, niepojętym sposobem z jakiegoś „panneau“ zeszlowieczonego zbiegłości...

Pośród portretów prym trzyma L. Michalski podobizną Marii v. Ebner Eschenbach, znakomitą wykonaniem i wybitną indywidualną charakterystyką. Ma być i Klinger pośród dzieł niemieckich artystów, ale wszelkie poszukiwania za jego pracą okazały się bezskuteczne. Może to być i wina sprawozdawcy, który się „w tak szerokiem królestwie“ zorientować nie może tak łatwo, a niejedną wartościową rzecz mógł przeoczyć.

— Francja reprezentowana słabo. Efektowny, ale wcale nie najlepszy plakat Muchy, ładne kobiety przed kominkiem i ruda kobieta w negliżu Robbe'a, „Fortuna na szafocie“ Jean Vebera, wdzięczne, lekkie „Maki“ Wella i kilka innych.

Bardzo efektowne i żywe w ruchu, ilustracje walki byków w Hiszpanii (choć może przecie za jaszkrawie trywialne w porównaniu z naturą), dał jakiś artysta, którego nazwiska odczytać mi się nie udało, a wadliwie cytować nie chcę. — Śliczną, wyborną techniką włada Opper na dwu szkicowo traktowanych portretach kobiecych, przypominających staroswieckie angielskie akwarele. Słynni mistrze: Rops i Rafaeli mają tu drobiazgi, nie dające wcale właściwego wyobrażenia o charakterystyce, którą słyną. Toroop zaś, podobnie, jak Klinger, nie dał się wcale odszukać.

Z angielskich prac przykrywają uwagę wia za gróźny, skrzydlaty „Sfukus“ Walerego Bernarda i szlachetne w kolorze, nastrojowe obrazki Mrs. Hahn, zdające się być ilustracjami do dekadencjonalnych, a melodyjnych utworów poezji współczesnej, zwłaszcza ów staw z łabędziami. Już to od łabędzi aż się roją działy wszystkich niemal narodowości...

„Na deser“ w ostatniej salce rozwieszono twory artystów japońskich. Szkoda, że ci panowie, umiejący tyle i tak pełni poczucia wytwornego kolorytu, nie

chcą zobaczyć nareszcie świata takim, jakim on jest w istocie.

O zainteresowaniu naszej publiczności tą wystawą świadczyć najwymowniej liczne kartki z napisem „zakupione“, pomimo wysokich cen okazów sztuki graficznej.

M. W.

Kronika miejscowa.

Lwów, 1 maja.

Subro:

- 2 maja. Środa, Zygmunta króla — Joanna W.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 49, zachód o godz. 7 minut 6.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Sprzedana naręczona“.

Trzeci maja. Lwowskie koła towarzystwa „Szkoły ludowej“ łącznie z komitetem obywatelskim, urządzą uroczysty obchód 109 rocznicy ogłoszenia konstytucyi trzeciego maja z następującym programem:

- O godz. 6 rano pobudka (muzyka „Harmoni“).
- O godz. 7 w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo dla młodzieży szkolnej.
- O godz. 10 w katedrze łac. uroczyste nabożeństwo; kazanie wygłosi ks. kan. Teodorowicz.
- O godz. 7½ w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór, zagajony przez p. Tadeusza Romanowicza.

Poświęcenie sztandaru „Czytelnia i wzajemnej pomocy“ funkcjonaryuszów kolei państwowej we Lwowie odbędzie się w kościele św. Marii Magdaleny w niedzielę 6 maja o godz. 8½ rano. Nabożeństwo odprawi arcybiskup ks. Issakowicz.

3½ godziny wędrował wczoraj telegram ze Stryja do Lwowa pod adresem pana J. B., zawiadamiający go o przyjeździe osoby, po którą miał wyjść na dworzec kolejowy. Kiedy panu B. doręczono depeszę, gość jego był już oddawna na miejscu.

Wystawa przyrządów pożarnych. W dn. 5 i 6 sierpnia odbędzie się we Lwowie krajowy zjazd strażacki, który będzie zarazem jubileuszowym dwudziestopięcioletniemu istnieniu krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych w Galicyi. Podczas tego zjazdu urządzoną zostanie wystawa przyrządów i przyborów pożarnych z osobnym działem wyrobów w kraju. Związek strażacki zaprasza rękodzielników, zakłady przemysłowe i fabryki, które wyrabiają jakiegokolwiek przyrządy i przybory pożarne, do wzięcia udziału w wystawie. Nadesłane przedmioty umieszczone będą bezpłatnie, a Związek poczynił starania o odznaczenia dla wystawców. Adres Związku: ulica Piekarska 1. 12.

Nogi można połamać na ulicach Lwowa, zwłaszcza nocą — dzięki robotom wodociągowym. Co chwila wywracają się fury, zawiadziwszy o kamienie. Przejazd niektórymi ulicami jest tak wąski, że może kiedyś przyjść do katastrofy pomiędzy wymijającymi obok siebie fiakrami. Zwłaszcza ryzykowne są miejsca, gdzie lawirują na niemożliwie małej przestrzeni tramwaje i doróżki. Takie ulice powinny być bezwarunkowo zamknięte dla ruchu kołowego. Na ulicy Ossolińskich wywrócił się wóz z gnojem (!), który leży tam dotąd! Śliczne porządki. Piesza publiczność zagrożona jest osobliwie w nocy i późnymi wieczorami. Latarnie palą się zrzadka, księżyc strejkuje, a co krok czyha jakiś rozkop, albo kupa kamieni nieoświetlone, tak, iż największa ostrożność nie ochrania od fatalnych wypadków. Przedsiębiorstwo budowy wodociągów musi nocami oświetlać lepiej rozkopy — domagamy się tego imieniem tysięcy ludzi, którzy nie chcą kaletwem okupywać spodziewanej wody gminnej. Onegdaj na placu Bernardyńskim o godz. 12 w nocy doróżka wjechała na stos kamieni — jeden koń runął i pokaleczył się, a pasażer wypadł z doróżki. Niechże ci, co gospodarują w gminie, myślą trochę za nas, bo to zaczyna być już za wiele nawet na lwowską potulność.

Fatalny kankan. Reżyser baletu, p. Stanisław Sachs, donosi nam, że został przez swego kolegę napadnięty i nderzony w skroń z tyłu — i że nawet nie wdawał się z nim w sprzeczkę. Rzecz poszła była o „solo“ baletowe w kankanie. Pan Sachs jest jeszcze chory.

Zjazd koleżeński byłych wychowanków zakładu drohowyckiego odbędzie się we Lwowie 8 maja. Zgłoszenia u p. W. Schwarzara przy ul. Kościuszki 1. 4.

Teatr miłośników sceny, który w tak krótkim czasie zjednał sobie sympatyę naszej publiczności, urządza w niedzielę 5 maja ostatnie w tym sezonie przedstawienie na dochód tow. „Ochronki dla małych dzieci chrześc.“ Odegraną zostanie komedia w 3 aktach p. t. „Szczęście małżeńskie“.

Za duszę śp. Alberta Wilezyńskiego odprawi się w środę o 9 rano msza żałobna w paraf. kościele św. Marii Magdaleny.

Orkiestra wojskowa 80 pułku koncertować będzie dziś wieczorem od godz. 5½ przed gmachem namiestnictwa.

Pomyłka. P. Maurycy Horsitzer, kasjer tow. ubezpieczeń „Foenix“, prosi nas o zanotowanie, że to nie z jego mieszkania ktoś wylał wodę na przechodzącego ulicą Wronowskich pana T. S. Więc ktoś inny.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi rycinę z wystawą powszechnej w Paryżu, mianowicie pawilon państwa.

„Zart“, nr. 9-ty, skonfiskowała prokuratora państwa.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 15° R. Pogoda.

Kronika krajowa.

Przeszło 1.600 pątników wyruszyło wczoraj z Krakowa do Rzymu. „Rzym polski“ był już od kilku dni rozgorączkowany tą wyprawą do Rzymu papieskiego: lokale publiczne były pełne księży, ulicami snuły się gromady pielgrzymów. Ruszono po odprawieniu modłów w kościele Panny Marii, po kazaniu ks. Chotkowskiego, który mówił na temat tej zawsze „wiernej Polski“ — nawet wtedy jeszcze, gdy jej się sprzymierzają i najszlachetniejszą jej porowy o wolność potępiają bullami, piętnującemi je jako gwałty przeciw „władzy pochodzącej od Boga“ — i wtedy, gdy nie odzywa się z wyżu tyary ani jedno słowo za tym ludem, który w starem, żywiołowym przywiązaniu do wiary świętej, umiera za nią z taką pogodą męczeńską, na jakąby się w Rzymie nie zdobyto. Czas cieszyć się, że pielgrzymka polska przewyższy o wiele pielgrzymki innych krajów austriackich skąd szło do Rzymu tylko po kilkuset pątników. Cieszyć się dlatego, ponieważ chłop polski przywiezie stamtąd jeszcze więcej zaparcia się i cierpliwości, więcej jeszcze tego smutnego heroizmu pokory, o którym Mickiewicz krwią pisał.

Honorowe obywatelstwo nadała rada miasta Tarnopola ks. Jannerowi z powodu półwiekowego jubileuszu kapłańskiego.

Do Kanady. Z Podola donoszą nam, że od pasu granicznego ruszyła znów silna fala emigracji. Wszyscy idą z pogodnymi twarzami, wesole i ochotnie, spoglądając z nonią na tych, co zostają w domu. To tryumf polityki szlacheckiej w Galicyi. Na stacye tarnopolską przybyło jednego tylko dnia, pociągami Kopeczyniec—Czortków—Husiatyn, 620 osób, w tej liczbie 340 dzieci. Po większej części ludzie ci są dobrze poinformowani przez krewnych i znajomych z za oceanu, mają karty okrętowe i gotówkę. Do opuszczenia kraju przygotowywali się od jesieni, posprzedawali z pełnym namysłem grunta, chałupy, inwentarz, a teraz odjeżdżają ławą do Kanady. Są to sami Rusini z pod Jezierzan, Husiatyna, Kopeczyniec, Chorostkowa, Trembowi i Skaly. Opowiadają, że krewni ich, którzy przed dwoma laty odplynęli do Ameryki, są zadowoleni i szczęśliwi i zapraszają ich do siebie. Idą więc — bez najmniejszego żalu, bo co ich wiąże z ziemią, na której znali tylko niedostatek? Ci chłopci, opuszczający kraj z radością, to cudowna ilustracja tego, kto właściwie burzy patriotyzm u nas. Sejm galicyjski może tymczasem przeprowadzić statystykę i zadrukować tomy bibuly.

Dyrekcya kolei północnej zabroniła przystrojenia lokomotyw i pociągów, któremi pojechali do Rzymu pielgrzymi. Ciekawa rzecz: co jej to szkodziło?

Ordynata Czarkowskiego okradł w Zagrobeli, pod Tarnopolem, własny wychowanek, stolarz Stefan Glas. Dobrał się mianowicie do kasy swego dobrodzieja i ukradł dwa złote łańcuszki, pierścień z brylantem i złotą spinkę, łącznej wartości około 500 zł. Zdradził go łańcuszek. Gdy bowiem Glas próbował spieniężyć go u jubitera, spotkał się z indagacją, której się przestraszył i umknął ze sklepu, zostawiając łańcuszek. Jubiter udał się na policję, opisał złodzieja dokładnie, poczem schwytano go. Resztę kosztowności zastawił w banku.

Po galicyjsku. Jak donieśliśmy swego czasu, trybunał administracyjny unieważnił wybory radnych I. kola w Tarnopolu. Dnia 24 kwietnia doręczono interesowanemu rezolucyę, a mimo to unieważnieni radni fungują dotąd, a nawet... uchwalili obecnie budżet gminny.

O cztery centy rozegrała się straszna scena w Dubiecku. Nocą o g. 10 przejeżdżał przez rogatkę parobek z Ruskiej wsi J. Tchórz. Ponieważ nie chciał zapłacić myta, wynoszącego 4 ct., dzierżawca myta uczepił się wozu, aby go zatrzymać. Parobek zaciął konie, przyczem dzierżawca, szarpnięty gwałtownie, upadł pod tyne koła, które złamały mu czaszkę. Sprawa znikł w ciemnościach, lecz wytropił go żandarm Drzewiński. Rannego ciężko dzierżawcę znaleziono nieprzytomnego, a lekarz dr. Drzewicki, który opatrzył, wątpi, czy uda się ocalić mu życie.

„Gazeta pocztowa“ zaczęła wychodzić w Nowym Sączu jako dwutygodnik. Jest ona w razem samowiedzą społeczną, budzącą się wśród leżących warstwy urzędników pocztowych. Szczęść Boże!

Koniec paryasa. Z Tarnopola donoszą nam, że na strycku u J. Margulesa, nauczyciela jazdy na rowerach, znaleziono zwłoki zarobnika Jaska Jurana, liczącego lat 65, nadgryzione już przez szczury. Nieszczęśliwy był człowiekiem słabowitym, pracować nie mógł, a nie mając co jeść, obrał sobie pierwszy lepszy strych na miejsce wiecznego spoczynku. Przewodopodobnie powiesił się — bo na szyi znaleziono okręcony pasek, chociaż śladów uduszenia nie było.

Utopił się w Kotomyi trzyletni chłopak Pinkas Hamel, wpadłszy do piwnicy, zalanej wodą. Zwłoki znaleziono po kilku dniach szukania.

Strasznej zbrodni dopuścili się dwaj bracia Basisty z Chmiensk powiatu skalackiego, na osobie przybyłego z Brazyli włoszianina Józefa Pilipowa. Otóż dnia 24 z. m. w nocy posprzeczawszy się z Pilipowem,

Na sezon terazniejszy

dukki, franki i kapy z pierwszorzędných fabryk po najtańszych cenach — poleca

sprowadzilem największy i najnowszy wybór materij welnianych, jedwabnych, zefiry francuskie, batysty, lewantyny, płócien, bieliznę stołową, dywany, materje do pokrycia mebli, ceraty, cho-

MAYER WIDRICH

ul. Żółkiewska (naprzeciw t. do izrael.).

abili go, a następnie podpalił jego zagrodę. Złoczyńcy po dokonaniu czynu znikli, jak kamfora. Komisya sądowa odjechała w Chmieliskach sekeley zwłok, a za złoczyńcami wysłano listy gończe. Zbrodniarze zdaje się uknęli przez pobliską granicę do Rosji.

Przemysł, 30 kwietnia. Ciekawy epizod, świadczący o rozgłosie pism Sienkiewicza, miał wczoraj miejsce na dworcu kolejowym, podczas owocnej, zgotowanej wielkiemu powieściopisarzowi przez miejscowe obywatelstwo. Po przemówieniu dra Tarnawskiego, przystąpił doń izraelita w podeszłym wieku i zapytał po niemiecku: „Więc pan ten, którego witają to polski literat?“

— Tak panie, Sienkiewicz.

— Wielki Sienkiewicz!?

— On sam...

— Wie pan co, ja także uściśnie jego dłoń.

I istotnie interlokutor postąpił ku Sienkiewiczowi a ukłoniwszy się, wymienił swoje nazwisko. Sienkiewicz podał mu uprzejmie rękę. Niebawem uniósł pościąg pospieszny Sienkiewicza do Lwowa.

Wtedy ów izraelita zwrócił się znów do dra Tarnawskiego i rzekł:

— Wie pan, dlaczego złożyłem swą czolobitność Sienkiewiczowi? Za jego dosadną odpowiedź Suttnerowej. Nienawidzę Prusaków, — u schyłku mego żywota wyrugowali mnie z Poznania, bo jestem polskim żydem.

Złoczów, 30 kwietnia. Miasto nasze ma otrzymać w niedalekiej przyszłości bazar, jako filię krajowego związku przemysłowego. Kto zna Złoczów i okolice (dość wspomnieć o Podhorecach z pałacem Sobieskich, o Sassowie ze ślicznym parkiem, ściągającym na letnie miesiące nawet z dalekich stron kuracjuszy), kto przypatrzył się, ile osób z samego Złoczowa umyślnie wyjeżdża do Lwowa na zakupno najniezbędniejszych nieraz artykułów, ten życzliwie powita tę szczęśliwą myśl, której tylko życzyć należy rychłego zamienienia się w czyn.

Nowy Sącz, 29 kwietnia. Anna Maciejowska z Grybowa, która sama obwiniała się przed prokuratorą o zamordowanie własnej córki, została dziś wypuszczoną na wolność, abowiem stwierdzono, że cierpi na pomieszanie zmysłów i cała historia była wymysłem obłąkania nieszcześliwej. Córkę Bronisławę istotnie zamknęła w piwnicy przy oberaniu ziemniaków i trochę ją poturbowała, ale postępek ten nie kwalifikuje się wcale pod kodeks karny. Syn Maciejowskiej, adjukt podatkowy z Grybowa, bawił tu umyślnie w tej przykłej sprawie i spowodował właśnie uwolnienie matki.

Odpowiedzi redakcyi. I. Z. T. w Tyśmienicy. Wcale nie odpowiedni.

Panoramę Baclawie na placu powystawowym zwiedzać można od dnia 16 bm. codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 cent. od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 ct. od osoby.

Zmarli:

W Kulparkowie: January Struszkiewicz, właściciel dóbr.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 1 maja. „Zielona wyspa“ czyli „Sto dziewięć“, operetka w 3 aktach Lecoqua.

We środę 2 bm. o godzinie 7 1/2 „Sybir“, dramat narodowy w 4 aktach J. Maskoffa, po cenach zniżonych.

We czwartek 3 bm. ku uczczeniu trzeciego maja: „Halka“, opera narodowa Moniuszki. Występ Róży Cudekówny i Myszugi. Z powodu odczytu Sienkiewicza początek wyjątkowo o godz. 8.

W piątek 4 bm. po raz pierwszy: „Teściowie“, komedia w 3 aktach z węgierskiego Arpada Gabany.

Dramat Sienkiewicza: „Na jedną kartę“ będzie wznowiony w teatrze naszym na przyszły tydzień.

O „Zmorach“, konkursowym dramacie p. Friedberga, odegranym w Krakowie w sobotę, pisze wybitny krytyk teatralny p. R. St., że szuka ta przyjęta została życzliwie, lecz bez zapалу, a tembardziej entuzjazmu. Słuchała jej co prawda publiczność t. zw. literacka, na której silniejszego wrażenia nie mogła uczynić sztuka, obfitująca w dużo efektów, lecz nie ożywiona technieniem wyższej kultury artystycznej. Dramat składa się z dość suchej ekspozycji, przedstawiającej założenie tow. akcyjnego dla ratowania fabryki żelaza, zachwianej brakiem zbytu i poparcia; akty II. i III. kreślą romans, jaki zawiązuje się między dyrektorem Murskim, a jego dawną narzeczoną, obecnie żoną kasyera, okradającego fabrykę. Romans ten doprowadza dzielnego przemysłowca do ruiny materialnej i materialnej. Akt IV. jest obrazem ruchu robotniczego, wywołanego zamknięciem fabryki i defraudacją w kasie zapomogowej. W akcie V. dyrektor Murski umiera, wśród majaczeń o duszę, i go „zmora“, w czerwonym blasku pożaru fabryki wśród wyłomów masy robotniczej, wpadającej do droju kopalni bohatera.

Panna Czaplinska zawiązała rzeczywiście w Chicago stałą kompanię teatralną. Grywać będzie w Manhattan Lyceum. Pierwsze przedstawienie zapowiedziane na 3 maja. Grają komedię „Śluby panieńskie“; poczem w nauce są sztuki: „Zemsta o mur graniczny“, „Dom otwarty“, „Sybiracy“ Kompania obrata

stacye sceniczne w Nowym Jorku, Brooklynie, Jersey-City, Newarku, Petersonie, Passaic, poczem jedzie na zachód do większych miast. Jestto pierwszy polski teatr zawodowy w Ameryce.

Uniwersytet wileński. W Krakowie wyszły z pod prasy i są już w obiegu księgarskim dwa wielkie tomy pracy dra Józefa Szeliga-Bielńskiego pt. „Uniwersytet wileński“. Dzieło to wydane na jubileusz 500 krakowskiej wszechszkoły. Dalsze dwa tomy są pod prasą. Rzecz wspaniale wydana ilustruje mnóstwo rycin pięknie odbitych i doskonałych portretów. Pomoc w zebraniu pamiątek do ilustracji dali autorowi w Wilnie: dr. Wład. Zahorski, Luc. Uziębło, literat i starożytnik i p. Bolesław Rusiecki, art. malarz, wytrwawny znawca rzeczy litewskich.

Konkurs muzyczny. Ordynat hr. Zamojski przeznaczył 2000 rubli na konkurs muzyczny. Z tej kwoty 1000 rubli za najlepszą symfonię lub suitę orkiestrową, 500 rubli za koncert fortepianowy, skrzypcowy, lub za koncert orkiestralny, wreszcie 500 rubli za najlepszy utwór muzyki kameralnej, albo za souatę. Termin do 1 stycznia 1901.

Towarzystwo wydawnicze wypuściło nowe dwa tomy, mianowicie powieść Władysława Orkana na tle życia górali polskich p. t. „Komornicy“ (str. 178) i wspaniale wydaną „Andrognę“ St. Przybyszewskiego (str. 81).

Wyboru pism Zygmunta Kaczkowskiego wyszedłtom X. zawierający „Anuncyaty“ część II. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Z obcych stron.

Teodor Leszetycki, znakomity profesor gry fortepianowej, obchodzi 22 czerwca siedemdziesiąt rocznicę urodzin. Z okazji tej zawiązał się komitet, w którego skład wchodzi między innymi wybitnymi muzykami także Paderewski. Prof. Leszetycki jest rodem z Galicji, ożeniony jest z Polką, Warszawianką. W życiu muzycznym wiedeńskim zajmuje niepoślednie miejsce, a znane jego wieczory środowe, na których popisują się najbardziej utalentowani uczniowie skupiają zastęp najwybitniejszych osób z wiedeńskiego świata muzycznego. W bieżącym sezonie wśród przeważającej liczby pianistów i pianistek amerykańskich i angielskich występuje na każdym wieczorze Polak, 7-letni Miecio Horszowski ze Lwowa, którego niezwykły talent budzi ogólne zdumienie. Sędziwy *maestro* jest jeszcze w pełni sił i nieustrudzony w działalności pedagogicznej. Dla Polaków jubileusz Leszetyckiego choćby z tego względu jest interesującym, że znakomity ten pedagog kształcił największego obecnie polskiego wirtuoza Paderewskiego, prócz całej generacji młodszych muzyków.

Prokop Podlipski. Niebawem po zgonie Tonuera, Czesi utracili innego męża, który z zapałem dla sprawy narodowej pracował. Był nim Prokop Podlipski, doktor praw, poseł sejmowy i prezes „Narodowej Jednoty“ północno-czeskiej, założonej w celu bronięcia czeszczyzny w okolicach północnych, przez niemieczyńskie zagrożonych. Był on synem znakomitego lekarza i działacza narodowego dra Józefa Podlipskiego, i Zofii z Rottów, znanej autorki, siostrzeńcem Karoliny Swietli, a szwagrem Jarosława Vrehlickiego. Otworzył kancelaryę adwokacką, za wzorem wielu adwokatów czeskich brał udział w życiu publicznym jako członek partii młodoczeskiej. Należał do Rady miejskiej, a z okręgu Rychowskiego był wybrany posłem do Sejmu. Założył miesięcznik p. t. *Czeska Revue*, który redagował przy współpracownictwie Vrehlickiego. W miesięczniku tym pojawiały się artykuły o literaturze polskiej, pisane po czesku przez Bronisława Grabowskiego. Śmierć przecięła w samym kwiecie wieku, bo w 41 roku życia, działalność Podlipskiego.

Jadłospis archeologiczny. Chrześcijański kongres archeologiczny ukończył swe prace w Rzymie wspólnym obiadem i wspaniałym przyjęciem w pałacu laterańskim, w salach muzeum katakumb. Stosownie do okoliczności, także i menu obiadowe, t. j. jadłospis, miał szatę archeologiczną, staro-rzymską. Brzmiał on tak:

Juventum more imperatoris (soupe à la reine). *Bractas farinae subactae* (makaron). *Segmenta bovis aromaticus conferta* (pieczeń wołowa). *Jus coagulatum in musiro opere carniū* (galaatyna). *Patinam piesorum* (groszek na zielono). *Pullos assos cum acetariis* (pieczone z kury z salata). *Lac cum ovis gelu concretum more siculo* (kasada po sycylijsku — rodzaj lodów). *Caseum et mala* (ser i owoce). *Vina hetrusca, latina, gallica* (wina tokańskie (Chianti), rzymskie i francuskie) i wreszcie *Potionem arabicam* (kawa).

Archeologowie chrześcijańscy, jak widać z polskiego przekładu, dobrze jadają.

Śmiałe turystki. Dwie kobiety: powieściopisarka niemiecka, Anna Nitschke, oraz pani Bussler, wspięły się na szczyt wulkanu Pic Orisala w Meksyku, na wysokość 17.800 stóp. Towarzyszył im mąż pani Bussler. W roku zeszłym dosięgły szczytu Mont Blanc. Pierwsze to kobiety, które się wzniósły na takie wyżyny.

Rozmaitości.

Bajeczne honorarya. Nie ciekawszego, jak szybkość z jaką powstają w Anglii reputacje piśmien-

nicze i materialne korzyści, jakie przynosi popularnym pisarzom ich świeżo rozkwitła sława. A nie ogranicza się to jedynie do pisarzy, którzy, słusznie czy nie, narzucili się jako narodowe wielkości. W ich rzędzie pierwsze miejsce zajmuje w chwili obecnej Rudyard Kipling, ultra-patryotyczny bard zoldactwa i podbojów. Jego ostatni wiersz „The Obscured Beggar“ przyniósł kasie wsparcia żołnierszy bagatelę: 100.000 funt. szt. Czytelnicy powiedzą, że cel dobroczynny wywołał i usprawiedliwił takie nadzwyczajne powodzenie. Ale temu samemu Kiplingowi zapłacił *Times* z góry 1.000 funt. szt. za wiersz o który uprosił go wydawca, zastawiając mu rozmiary i osnowę do wyboru. Ostatnia jego powieść „Stalky & Comp.“ dała mu 50.000 funt. szt. dochodu w Anglii, a Stany Zjednoczone bez wątpienia dadzą mu drugie tyle dochodu.

Tego rodzaju fenomeny są codzienne, normalne. Ostatnim przykładem jest reputacja młodej powieściopisarki Ellen Fowler. Jest ona córką Henryka Fowler, ministra Indji w ostatnim gabinecie Gladstona, i jednego z przywódców liberalnego stronnictwa. Wychowana w zamożnej rodzinie, miss Fowler nie zdawała się przeznaczoną do zawodu powieściopisarstwa. Lecz tak, jak ongi, każda dobrze wychowana Angielka malowała akwarele, tak teraz każda bierze się do pióra w przeświadczeniu, że produkcja literacka nie wymaga ani specjalnego przygotowania, ani wypróbowanego talentu. Tej tendencji przypisać należy nieprzebrane mnóstwo niedowarzonych utworów piśmienniczych.

Pod tym względem miss Fowler stanowi wyjątek. Zaraz pierwsze jej próby udowodniły bystrość spostrzegawczą, pomysłowość i dar błyszczącego dyalogu. Ale dopiero w przeszłym roku wydana powieść „Podwójna nić“ („A double thread“), rozniósła i ugruntowała jej reputację. Znalazła ona powodzenie nadzwyczajne, w ciągu 6 miesięcy sprzedano 40.000 egzemplarzy.

Nieszczęściem takiego powodzenia jest, że nie pozwalają dojrzeć talentowi ci, co chcą go wykusiwać. Natychmiast znalazł się wydawca, który zapłacił pauzie Fowler 15.000 funt. szt. za jej nową powieść, tj. sto osiemdziesiąt tysięcy zlr.!

Bicykl i zbrodnia. Pod takim tytułem pojawił się w *Nuova Antologia* artykuł głośnego profesora medycyny prawnej i kliniki psychiatrycznej Cesarego Lombrosa. Artykuł ten wywołał w całych Włoszech wiele halasu, a jeszcze więcej wesołości. Autor „Człowieka-zbrodniarza“ powiada na wstępie, że wszelki mechanizm, wkraczający do stosunków ludzkich, zwiększa liczbę i przyczyny zbrodni i obłąkania. Żaden z nowoczesnych wynalazków nie przybrał tak wielkiej wagi w życiu ludzi, jak bicykl. Stąd więc niezadługo, zamiast *cherchez la femme!* będzie się mówić: *cherchez la bicyclette!* Po takim wstępie Lombroso wyswietla wpływ jazdy na bicyklu na ludzi z najrozmaitszych punktów widzenia; cytuje w swoich wywodach najzwyklejsze zdarzenia z kroniki codziennej policyjnej: kradzieży bicyków, najrozmaitszych oszustw, jakich ofiarą padają właściciele składów bicyków, a to wszystko, aby dowiesć, że bicykl jest narzędziem prowadzącym do zbrodni.

Bicyklu bowiem używają najczęściej ludzie pomiędzy 15 a 25 rokiem życia, to jest wtedy, kiedy przeciętnie najczęściej budzi się skłonność do zbrodni. Do tego najczęściej zdolnymi do zbrodni są ludzie bardzo rzadni — a ci właśnie lubują się w bicyklu! Lombroso wskazuje zwłaszcza na wojskowych, ekwojskowych, mechaników, artystów i studentów, amatorów bicyklu, jako wchodzących w sferę jego własnych badań z dziedziny fizjologii psychicznej. Zdawałoby się poniekąd, że uczony profesor, który widocznie zanadto się zagalopował, upatruje w każdym cyklście *l'uomo delinquente*...

Jednak (na szczęście!) Lombroso przyznaje, że bicykl ma swoje zalety; wyrabia bowiem muszkuly i służy do poprawienia rasy, w czasach, kiedy nadmiar pracy umysłowej, zaszczerpił wszędzie neurastanię.

Sejm krajowy.

(14 posiedzenie, 5 sesji, VII. kadencji).

Lwów, 1 maja.

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 10 m. 30 przed południem. Po odczytaniu petycyj, zabiera głos komisarz rządowy hr. Łoś.

Odpowiedzi na interpelacje.

Radca dworu Łoś odpowiada p. Abrahamowiczowi, że sprawa pomnożenia policji w Lwowie, którą i rząd uważa za bardzo ważną i pilną, przewleka się, ponieważ gmina m. Lwowa chce łącznie z tą sprawą rzucić z siebie dotychczasowy ciężar obowiązku pokrywania połowy kosztów utrzymywania policji lwowskiej, a gdy gmina powzięnie w tej sprawie postanowienie stanowe — to i rząd nie będzie dalej zwlekał ze swą decyzją.

P. Abrahamowiczowi również, że rząd uznaje konieczność sanacji funduszy krajowych i uważa, że skutecznym na nią sposobem będzie ustanowienie dodatków krajowych do podatków państwowych kon-

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT i DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

sumejnych od wódki, względnie i od piwa, ale do-
lyczas nie wszystkie wydziały krajowe zga-
dzają się na ten środek sanacyjny. Rokowania w tej
sprawie, która wymaga jednolitej akcji — trwają
dalej.

P. hr. Gołuchowskiemu, że rządowi nie nie
wiadomo o sprawach gminy Zielone, nad Zbruczem,
z dworem, które zresztą są natury cywilnej.

P. Vayhinger odpowiada imieniem Wydzia-
łu kraj., że Jan Gliński, wójt z Wyszatycz pod
Przemysłem dopiero wówczas będzie pociągnięty do
odpowiedzialności, kiedy przeprowadzona zostanie
likwidacja majątku gminnego.

P. Onyszkiewicz również im. Wydziału
kraj. oświadcza, że projekt regulacji Peitwi ukończy
prawdopodobnie inż. Sikorski, powołany obecnie na
katedrę do Krakowa, w ciągu lata.

Dyskusja nad szkołą średnią.

Przedewszystkiem w ponownym głosowaniu od-
rzucono wniosek p. Soleskiego w sprawie pono-
wonego zwołania przez Wydział kraj. ankiety szkolnej.

P. Romanowicz poddaje surowej krytyce
nowy typ 6-klasowych wydziałowych szkół męskich,
które mają odciągać młodzież od szkół średnich,
mianowicie taką, która nie posiada odpowiednich
warunków i kwalifikacyj.

Mowca wyjaśnia, że szkoły rolnicze, handlowe
i przemysłowe, których jak na kraj przeszło 7 mi-
lionowy, jest u nas wprost skandalicznie mało, nie
odciągają młodzieży od gimnazjów i szkół realnych,
ponieważ szkoły te mają swój specjalnie, wyraźnie
zakreślony zakres. Stronictwo mowcy byłoby za
szkołą VI. kl. wydziałową, gdyby przy niej utwo-
rzony był kurs handlowy lub przemysłowy, ale
za taką, jaką komisja szkolna proponuje — gło-
sować nie będzie, gdyż projektowana szkoła wytwa-
rzać będzie chyba „niższą inteligencję“, t. j. pół-
inteligencję, która jest najszkodliwszym elementem
społecznym.

Projekt tych szkół wydziałowych nie jest wca-
le nowy, bo już w r. 1878 poruszono tę samą myśl
w petycji Tow. politechnicznego.

Mowca sądzi, że Rada szkolna krajowa i ko-
misja szkolna nie zastanawiały się szerzej i dokła-
dniej nad tą sprawą, bo gdyby tak było, to nie pro-
jektowałyby rzeczy tak niefortunnej. Sejm jest za
poważnym ciałem, aby miał powoływać do życia
szkoły bez żadnego celu, a właściwie o celu uje-
mnym, odciągania młodzieży od szkół. Jeśli tu po-
wiedziano, że nie pójdzie się za głosem syrenim,
nawołującym do tworzenia szkoły jednolitej, to mowca
i jego przyjaciele również zapewniają, że za tym sy-
renim głosem p. Bobrzyńskiego nie pojdą.

P. Bobrzyński broni stanowiska Rady szkol-
nej krajowej.

P. Rotter polemizuje z p. Bobrzyńskim na
temat nowego typu szkół wydziałowych i stawia
wniosek, żądający uzupełnienia dzisiejszej 3-kl.
szkoły wydziałowej, z 3-kl. kursem handlowym lub
przemysłowym.

Ks. Czartoryski broni wniosków komisji
szkolnej, a tem samem szkoły nowego typu, po któ-
rej spodziewa się bardzo dodatnich rezultatów.

P. Bobrzyński oddaje wielkie pochwały p.
Romanowiczowi, który z dużą gorliwością i sku-
tkiem pracował w Radzie szkolnej krajowej i wyja-
śnia, że Radzie szkolnej chodzi o to, żeby szkoły
3-klasowe wydziałowe, dziś istniejące, podnieść i
uzupełnić do 6-cio klasowych, a tem samem dać
uczniom większe wykształcenie i odpowiednie upra-
wnienie, sądzi zatem, że lewica nie powinna tej myśli
się sprzeciwiać. O etykiety nie chodzi, tylko o to,
żeby szkoła była dobra i pożyteczna.

Wobec tego, że do dyskusji zapisują się je-
szcze pp. Czartoryski, Zoll, Kramarczyk, Kozłowski,
Romanowicz i Rotter, za i przeciw wnioskowi komi-
syjnym, marszałek prosi o wybór mowców gene-
ralnych, którymi wybierają: za wnioskami komi-
syi szkolnej ks. Czartoryskiego, przeciw zaś
Rottera.

Po przemówieniu referenta p. Abrahama
który odpowiadał poszczególnym mowcom,

Sejm uchwala: Sprawozdanie Rady szkolnej
krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r.
1898/99 przyjmuje się do wiadomości.

Sejm wzywa rząd ponownie, ażeby naukę hi-
storię kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gi-
mnazyjach.

Sejm wzywa rząd, ażeby ustanowił lekarzy
szkolnych przy gimnazyjach.

Sejm wzywa rząd, ażeby w r. b. zarządził bu-
dowę przynajmniej tych gmachów szkolnych, na któ-
re odpowiednie kwoty są w budżecie państwa pre-
liminowane.

Sejm wzywa rząd, aby zakłady filialne prze-
szktałcił w samoistne, wreszcie Sejm wzywa rząd,
aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy o wyższych
szkołach wydziałowych męskich.

Wniosek tedy p. Rottera upadł, a wnioski
komisji szkolnej przeszły w imiennem gło-
sowaniu, które odbyło się na wniosek p. Kramar-
czyka.

P. Cielecki popiera jeszcze petycję młodzie-
ży krakowskiej, która żąda bardziej gorliwego
nauczania w szkołach katechizmu. Sejm
uchwala rezolucję p. Cieleckiego, ażeby miano-
wanie katechetów odbywało się w porozumieniu z or-
dynaryatami biskupimi.

Skole wieś — Skole miasto.

P. Merunowicz referuje im. komisji gmin-
nej sprawę, która już w r. u. wywołała żywą dysku-
syę w Izbie i opozycję ze strony ludowców, miano-
wicie w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do mia-
steczka Skole.

W dyskusji zabiera głos pierwszy p. Karol
Dzieduszycki, marszałek stryjski, za wnioskami
komisji.

P. ks. Stojalowski oświadcza się przeciw
połączeniu Skolego wsi ze Skolem miastem i przy-
pomina historię tej ustawy, która się tak długo już
tłucze po Izbie.

Godzina 1/22 posiedzenie trwa dalej.

Sienkiewicz w Sejmie.

Podczas przemówienia p. Romanowicza nad re-
formą szkolną — pojawił się w łóży sejmowej Hen-
ryk Sienkiewicz w towarzystwie p. A. Kreshowie-
ckiego. W łóży odwiedziło go wielu posłów, z któ-
rymi twórca „Quo vadis“ rozmawiał z ożywieniem
na temat spraw, które były dziś omawiane w Sejmie

Święto robotników.

Lwów, 1 maja.

Hala muzyczna na placu wystawy przepelnio-
na. Na placu przed pawilonem stoją olbrzymie gru-
py robotników. Ruch niezwykły. Robotnicy w stro-
jach odświętnych, z czerwonymi odznakami, przypię-
tymi do kłap surdutów. Na czerwonych wstążkach
napis krótki, lecz dla każdego jasny i zrozumiały:
„1 maja 1900“. Dwie silne, robocze dłonie zwały
się w uścisku.

Od godziny 10-tej rano odbywało się doroczne
zgrupowanie lwowskiej partii socjalno-demokra-
tycznej.

Zagał je ob. Hudec gorącym przemówieniem,
w którym zaznaczył działalność partii w ostatnim
dziesięcioleciu, oraz oddał hold zmarłemu s. p. Anto-
niemu Mańkowskemu, pierwszemu bojownikowi partii
socjalno-demokratycznej w Galicyi. Przed 10 laty
przewodził on po raz pierwszy zebraniu w dniu
1 maja.

Hold zmarłemu oddali obecni uchyleniem kape-
luszy i wniestieniem okrzyku.

Przewodzącymi obrano obywateli Mięsowi-
cza i Woźniaka, poczem zabrał głos ob. Hudec.
Mówił długo i obszernie o zadaniach chwili obecnej,
o pracy, jaką powinna spełnić partya i o programie,
który wykonać jest jej świętym obowiązkiem. Prze-
mówienie swoje zamknął rezolucją, którą zgroma-
dzenie jednogłośnie uchwaliło:

Zgrupowani w dniu 1 maja 1900 robotnicy
lwowscy uchwalają:

„Proletariat święci w dniu dzisiejszym wielkie
święto powszechnego zbratania ludów, międzynaro-
dowej solidarności, powszechnego pokoju i dlatego
protestuje przeciwko uzbrojeniu braci przeciwko bra-
ciom, przeciw nieznośnym ciężarom militarysty i
przeciwko jego niekulturalnym wpływom na ludy
i rządy.

Zamiast pomnażać armie i przytłaczać pracu-
jące klasy narodu ciężarami — należy przedewszy-
stkiem uwolnić największy skarb narodowy: pracę
ludzką z więzów ekonomicznej niewoli i społecznego
ucisku.

Dlatego domagamy się stanowczo:
Ustawowego 8 godzinowego dnia pracy, zabez-
pieczenia robotników na wypadek choroby, wypad-
ków i starości, ochrony pracy dzieci i kobiet, jednem
słowem wszechstronnej ochrony robotników za pomo-
cą ustawodawstwa.

Aby ta ochrona nie miała postaci niedostatecz-
nej i upokarzającej siłmużny i aby stała się pier-
wszym warunkiem silnego rozwoju społecznego klasy
pracującej, która powinna o swym losie sama posta-
nawiać — domagamy się wolności stowarzyszeń,
zgromadzeń, koalicji i uwolnienia prasy z pod cen-
zury i ograniczeń, niegodnych naszego stulecia.

Czuając w całej pełni, że wywalczenie tych naj-
ważniejszych zdobyczy wolności, musi być dziełem
klasy pracującej, i ożywieni duchem prawa i spra-
wiedliwości, żądamy wprowadzenia do wszystkich
ciał prawodawczych powszechnego, równego, bezpo-
średniego i tajnego prawa głosowania dla każdego
obywatela państwa, bez różnicy płci, narodowości
i wyznania.

Przemawiał następnie ob. Hankiewicz po
rusku imieniem ukraińskiej partii socjalno-demokra-
tycznej i postawił rezolucję o treści tej samej, co
poprzednia. Uchwalono ją jednogłośnie.

W długim przemówieniu, przepłatanem od
czasu do czasu gromkimi okrzykami zebranych,
przedstawił poseł Kozakiewicz z obecną sytuację,
poczem wznosił okrzyk na cześć partii socjalno-
demokratycznej.

O godz. 1 zamknął ob. Hudec zgromadzenie
i wezwał do spokojnego rozejścia się.

Zwartą falangą ruszył tłum kilkudziesięcny
z pieśnią „Czerwonego sztandaru“ na ustach ku
miastu. W ulicy Zyblikiewicza przyłączyła się do
orzaku policya, której oddział miarowym krokiem
postępował wolna za robotnikami.

Przed gmachami rządowymi stanęły oddziały
wojska i policji, strzegąc „porządku“, którego je-
dnak nikt nie zamącił. Nie zapomniano również i o

placu Dąbrowskiego. I tutaj stało kilkudziesięciu
żołnierzy, oraz oddział policyantów z komisarzem
policji na czele.

Dziś popołudniu odbędzie się zabawa ludowa
w Lesienicach.

Telefoniczne i telegraficzne depeze

„Słowo Polskiego“.

Pierwszy Maj.

Kraków, 1 maja. Z powodu uroczystości
1 maja odbyło się dziś rano o godz. 9 w ujeżdżalni
pod Kapucynami zgromadzenie partii socjalno de-
mokratycznej.

Pod Kapucynami zgrupowało się kilka tysięcy
osób z odznakami. Zgrupowanie zagał tow. Misio-
łek. Mówił on o znaczeniu uroczystości 1-go maja.

Przewodzącym wybrano Eaglisza. — Prze-
mawiali Balańda, o ustawie ochronnej dla robo-
tników i 8-godzinym dniu pracy. — Ignacy Da-
szyński o powszechnem prawie głosowania.

Uroczystość odbyła się przy pięknej pogodzie.
Po południu odbędzie się zabawa w parku
Krakowskim.

Rada państwa.

Wiedeń, 1 maja. W kołach poselskich spo-
dziewają się następującego programu prac nadcho-
dzącej sesji Rady państwa. Zaraz na pierwszym
posiedzeniu rząd wniesie zapowiedziany już projekt
ustawy językowej. Spodziewają się, iż Czesi nie bę-
dą robili obstrukcyi, ani też sprzeciwiali się prze-
kazaniu tego projektu komisji językowej, która już
na pierwszych posiedzeniach zostanie wybrana.
Równocześnie z komisją językową obradować będzie
komisja budżetowa nad przedłożeniami inwestycyj-
nymi i socjalno-polityczną nad projektem 9 godzin-
owego dnia pracy w kopalniach.

Po przerwie, z powodu obrad delegacji w Bu-
dapeszcie, a zatem w drugiej połowie maja spodzi-
ewają się, że nastąpi pierwsze czytanie ustawy języ-
kowej w pełnej Izbie.

Przeciw strejkom.

Praga, 1 maja. Na posiedzeniu sekcji austrya-
ckich przemysłowców, oświadczył sekretarz związku,
iż związek wypracował projekt zaprowadzenia Towar-
zystwa ubezpieczeń przemysłowców z powodu strej-
ków robotników.

Zniżenie ceny nafty.

Praga, 1 maja. Austriacki kartel naftowy
uchwalił od dnia dzisiejszego zniżyć ceny nafty
o 2 korony na centnarze metrycznym.

Car w Paryżu.

Paryż, 1 maja. Dziennik *Journal d'Debates*
donosi, że car prawdopodobnie z końcem lipca przy-
będzie do Paryża na wystawę. Przedtem uda się car
do Wiednia.

Katastrofa na wystawie.

Paryż, 1 maja. Dzienniki tutejsze atakują
rząd bardzo gwałtownie z powodu ostatniego wy-
padku na wystawie. Szczególnie zaś Milleranda.
Sprawa ta w pierwszym rządzie ma być przedłożo-
na Izbie, skoro się ta tylko zbierze w dniu 22. maja.
Donoszą one, że Millerand kłamał, iż wystawa
jest już zupełnie gotowa. Według doniesień tych
gazet miało zginąć podczas prac przy wystawie 1600
robotników.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Kimberley, 1 maja. Boerowie obsadzili Wind-
sorton.

Ladysmith, 1 maja. Botha, który powrócił
z Pretoryi, objął napowrót dowództwo nad armią
Boerów.

Pretorya, 1 maja. Z powodu eksplozyi
w arsenale koło Johannesburga, rząd ogłosił prokla-
macją, w której zarządza, by wszyscy znajdujący
się jeszcze w republice poddani angielscy w ciągu
48 godzin opuścili Transvaal.

Londyn, 1 maja. Lord Salisbury wygłosił
wczoraj nową, w której zaznaczył wydatną pomoc,
jaką noszą Anglii w obecnej wojnie kolonij. Cały świat
musi nabrać przekonania, że z biegiem czasu stosu-
nek kolonij do państwa staje się co raz ściślej-
szym.

Następnie wznosił ks. Devonshire toast na
cześć obecnego tam ks. Wali, z powodu jego oca-
lenia, poczem ks. Wali podziękował za toast i także
pochwalił waleczność wojsk kolonialnych. Księciu
Wali urządono owację.

Dżuma.

Port-Said, 1 maja. Trzy osoby zmarły tu
na dżumę.

Wiedeń, 1 maja. Przy ciągnięciu premiowem
5 prc. losów państwowych z r. 1860 padła główna
wygrana 600.000 koron na seryę 9.736 nr. 20, dru-
ga wygrana 100.000 kor. na seryę 17.554 nr. 19,
50.000 kor. na s. 14.900 nr. 15. Po 20.000 koron
wygrały s. 16.008 nr. 17 i s. 19.020 nr. 12.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przynimuje.

Dom bankowy i Kantor wymiany Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Dr. W. Maleszewski

b. asystent kliniki lekarskiej Univ. Jagi 1. ordynuje, jak dawniej, w sezonie letnim w Karisbadzie.
Alte Wiese „Drei Staffeln”.

Somatosa

rozpuszczalne białko mięsne.

jest według zdania pierwszorzędnych lekarzy „idealnym preparatem odżywiającym” dla chorych i osłabionych. Działa zbawiennie na nerwy i rozrost mięśni.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

SOMATOSA w najlepszym Sherry,

„Reborans”, znakomity środek wzmacniający. Apotheke, Wien I, Operngasse 15. 1736

„Neue Freie Presse”

Szanownych naszych abonentów we Lwowie upraszamy uprzejmie o odnowienie abonamentu

od 1 maja b. r.

na „Neue Freie Presse” w biurze dzienników p. Karola Buchstaba, Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 21., Telefon nr. 127, które wszelkie zamówienia ku największemu zadowoleniu P. T. Publiczności, jak najpункtualniej wykonywać będzie.

Przyjmujemy także abonament wprost pod warunkami podanymi na nagłówku naszego pisma.

Administracja Neue Freie Presse
Wiedeń, Fichtegasse II.

2084

Sabina Spiegel Norbert Wohlfeld

zaręczeni

Lwów.

Kraków.

Krynica. Z otwarciem sezonu przyjmuje do swego pensjonatu „pod Wisłą”, jak lat poprzednich, całe rodziny, również i pojedyncze osoby, a młodym panienkom przybywającym bez osób starszych, zapewnia troskliwą opiekę

Emilia Burzyńska

wdowa po profesorze Univ. Jagi 1.

Adres: Do 15 maja w Krakowie, ul. Pijarska 1. 9., następnie w Krynicy. 2295

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 1 b. m.

(Banki rolniczy we Lwowie).

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	zadają: 125-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

Lwów dnia 1 maja.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 7-75 do 8—. Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 5-80 do 6—. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy 5-30 do 5-60. Owies na termin — do —. Jęczmień pastewny 5— do 5-25. Jęczmień orowar. 5-50 do 6-50. Rzepak 11— do 11-30. Rzepak nowy 11-25 do 11-50. Groch pastewny 5-25 do 5-50. Groch do gotowania 6-75 do 15—. Wyka 6-75 do 7-50. Bobik 5-50 do 6—. Hreczka 8-75 do 9—. Kukurydza nowa 6-50 do 7—. Kukurydza stara — do 6-50. Chmiel za 50 kilo — do —. Koniczyna czarna — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-25 do 17-75; palitas Tarnopol na sminia 16-50 do 17—.

Uwaga: Wskutek słabych dowozów z powodu robót w pole zapotrzebowanie młynów nie znajduje należytego pokrycia, stąd nastąpiła zwyżka pszenicy i żyta, zwłaszcza, iż eksport do Morawii umożliwiony. Także owies, bobik, wyka i hreczka wykazują zwyżkę cen.

Wiedeń, 1 maja. Dzisiaj o godzinie 10. minut 30 po południu notowano: Marka niemiecka 118-40, Renta majowa 98-90, Giełdowa renta koronowa 92-72, Akcje kredytowe 7-575, Kredytowe węgierskie —, Bank anglo-austriack 2-075, Unionbank 586—, Bankverein 522—, Laenderbank 4-750, Kolej pań. 942—, Lombard 114-50, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 304—, Alpin 533—, Rima Muranya 617-50, Prager Eisen 2250—, Lwy tureckie 113-50 na wrzes. Ruble 255-25, 20-franków —, Lwów —, Tramway —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Lwów kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Tendencja wyczekująca.

Berlin, 1 maja. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 228 3/4, Disconto Commandit 187 70.

Tendencja spokojniejsza.

Wiedeń, 1 maja. (Giełda zbożowa).

Pszenica na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, pszenica na maj czerwiec 8-14 do 8-16, pszenica na jesień 8-31 do 8-32, żyto na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, żyto na maj czerwiec 7-23 do 7-25, żyto na jesień 7-40 do 7-41, kukurydza na maj czerwiec 5-85 do 5-86, kukurydza na czerwiec lipiec 0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 5-97 do 5-98, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 0— do 0—, owies na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, owies na maj czerwiec 5-48 do 5-49, owies na jesień 5-87 do 5-92, rzepak na sierpień wrzesień 13-20 do 13-30, olej rzepakowy na kwiecień maj 34-50 do 35-50, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja słaba.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 1 maja. Pszenica na kwiecień 0— do 0—, na maj 7-92 do 7-93, na październik 8-12 do 8-13, żyto na maj 7— do 7-01, na październik 7-05 do 7-19, owies na maj 5-06 do 5-07, na październik 5-36 do 5-37, kukurydza na maj 5-63 do 5-64, na lipiec 5-83 do 5-84, rzepak na sierpień 12-80 do 12-90

Otęry mierne.

Tendencja słaba.

Chęć spokojna.

Pogoda łagodna.

Norymberga, 30 kwietnia. (Chmiel). W planacjach wre już życie i producenci z otuchą przystąpili do robót wiosennych, ponieważ chmielniki pomyślnie przezimowały. Obszar pod uprawę chmielu prawdopodobnie i w roku bieżącym wzrosnie, pomimo tak licznych skarg na niskie zeszłoroczne ceny, z powodu nadprodukcji chmielu. Na targach panowała w ubiegłym tygodniu, świętecznym, zupełna cisza. Zapasy w tutejszych składach są bardzo małe i nie są w stanie zadosyć uczynić większym zleceniom. Placą za Spalt m. 95 do 115, — za hallertauerski i t. p. marek 85 do 100. Pośledni produkt jest wciąż zaniedbany.

Uproszczenie obrotu czekowego. Z okazji wprowadzenia waluty koronowej, nastąpi w niedalekiej przyszłości nowa emisja czeków pocztowej kasy oszczędności. Ze względu na to udał się Związek austriackich przemysłowców do ministerstwa handlu z propozycją, aby w celu uproszczenia obrotu czekowego umieszczano adres, według którego ma nastąpić wypłata, nie jak dotychczas na drugiej stronie czeku, ale na pierwszej, wskutek czego wystawca wypełniałby blankiet tylko raz jeden.

Do Izby giełdowej w Wiedniu zwrócił się Luoger z prośbą o urzędowe notowanie kursów pożyczki miasta Wiednia dla budowy zakładów elektrycznych.

Dochody kolei państwowych w I kwartale b. r. zmniejszyły się o 484.303 kor. w porównaniu z odpowiednim okresem czasu t. z. w marcu b. r. wyniosły dochody z ruchu osobowego 3,925.455 kor. z towarowego zaś 12,962.528 kor. czyli razem 16,887.983 kor. przy frekwencji 4,499.831 podróży i 2,397.674 tonn. W porównaniu z miesiącem marcem r. 1899 dochody z ruchu osobowego zmniejszyły się o 6.054 kor. przy wzroście frekwencji o 889.822 podróży, dochody zaś z ruchu towarowego wzrosły o 509.922 kor. przy zmniejszeniu się frekwencji o 171.549 tonn.

Podróżenie trawersów. Rozpoczęcie sezonu budowlanego, jak również wyczerpanie zapasów w fabrykach i składach pozwalają spodziewać się w najbliższej przyszłości podróżenia trawersów o 1 koronę na metrycznym centnarze, co byłoby tylko wyrównaniem dawniejszych cen trawersów, które w jesieni o 1 koronę potaniały.

Podróżenie papieru. Budapeszteńscy fabrykanci papieru postanowili ze względu na podróżenie materiałów surowych podwyższyć ponownie ceny rozmaitych gatunków papieru.

Związek węgierskich młynarzy odbył — jak telegrafują z Budapesztu — walne zgromadzenie, na którym omawiano straty, jakie przemysł młynarski poniósł na Węgrzech z powodu zniesienia obrotu mława. Uchwalono rezolucję do rządu z prośbą o poparcie przemysłu młynarskiego.

Turecka Izba handlowa w Wiedniu. W kołach interesowanych od dłuższego czasu robią się starania nad powołaniem do życia tureckiej Izby handlowej w Wiedniu. W tych dniach odbyła się w tej sprawie konferencja u handlowego attaché tureckiego poselstwa, Bondy Beja, w której wzięli udział szefowie wszystkich też znajdujących się we Wiedniu firm tureckich i wybrali z pośród siebie komitet, który ma zająć się opracowaniem statutów.

Nowa akademia handlowa w Olomuńcu. Szkoła wyższa handlowa, założona w r. 1894 przez Izbę handlową i przemysłową w Olomuńcu, ma być teraz przemienioną na 4-klasową akademię handlową. W związku z tem koła interesowane starają się o założenie także akademii kolejowej. Gmina i Izba handlowa oświadczyły gotowość pokrycia rocznych, przez dochód i subwencje nie pokrytych kosztów.

Produkcja surowego żelaza w Niemczech wynosiła podług obrachunku dr. Reutzschja 8,142.017 ton, t. j. na głowę 150-8 kg., co jest najwyższą dotychczas osiągniętą cyfrą. Import surowego żelaza, jakoteż import żelaznych i stalowych towarów, z dodatkiem 33 1/2 proc., przerachowany na surowe żelazo, wynosił 1,019-518 ton; eksport surowego żelaza, towarów żelaznych i maszyn przerachowany w ten sam sposób, wynosił 2,227.505 ton. Konsumpcja zatem wewnętrzna wynosiła w r. 1899 6,534.030 ton czyli 128-4 kg. na głowę.

Elektryczna kolej Bruksela-Antwerpia ma być zbudowana jako połączenie sieci kolei miastowych w Brukseli i Antwerpii. Syndykat, do którego należą najznakomitsze banki objął sfinansowanie projektu tej kolei. Rząd popiera ten projekt i przedłoży go Izbie. Wagony mają odchodzić co 5—10 minut, w obrębie umast na istniejących tam kolejach, a za minstem na osobnych nasympach kolejowych, z szybkością 100 km. na godzinę, tak że z bulwaru w Brukseli w przeciągu pół godziny zajędzie się do środka Antwerpii.

Import i eksport Anglii. Od miesiąca do miesiąca przegląda się urzędową statystykę handlu angielskiego, myśląc, że wojna z Transvaalem, z tak wielkimi ofiarami prowadzona, musi wywrzeć jakiś wpływ na handlową sytuację. Ale napróżno szuka się w stosunkach największego handlowego mocarstwa na świecie, jakiegokolwiek znaku w tym kierunku. Sumy importu i eksportu nietylko nie zmniejszają się, ale przewyższają znacznie wszystkie dotychczasowe. Mianowicie import wynosił w I kwartale b. r. 127,078.536 funt. szt., eksport zaś 72.199.230, podczas kiedy w I kwartale r. 1898 import wynosił 119,099.209 funt. szt., a eksport 57,807.118 funt. szt.

Kwestya ceł tureckich nie przestaje jeszcze ciągle być aktualną. Według ostatnich wiadomości z Konstantynopola, zawiadomiła Porta przedstawicieli obcych mocarstw, że bez przyzwolenia ich rządów ceł nie podwyższy.

Obiega także pogłoska, że Anglia, Francya i Włochy zamierzają pozostawić Turcy wolną rękę w sprawie cłowej, ale pod warunkiem, że Porta wypłaci wszystkim tym państwom odszkodowania za straty, które obywało ich ponieśli podczas rzezi i zamieszek ormiańskich.

Projekt budowy europejsko-azyatyckiej kolei traswersalnej jest teraz na porządku dziennym w Rosyi. Rządowi przedłożono dwa projekty: 1) linii idącej z Orenburga, na lewym brzegu rzeki Urala pomiędzy morzem Kaspijskim a jeziorem Orlem przez Turkomanię do Taszkentu (stolicy Turkestanu), i 2) linii oddzielającej się ze stacyi Aleksandrowsk kolei transkaspjskiej Pokrowsk-Ural i przez transkaspjski kraj wzdłuż Amu-Darya prowadzącej także do Taszkentu, obie linie znajdują się wyłącznie na rosyjskim terytorium i pozostają w ścisłym związku z rosyjską siecią kolejową. Linie te połączyłyby na najkrótszej drodze Turkestan z Moskwą, gdzieby się skoncentrował handel herbatą i dywanami. Obie linie, pomiędzy którymi ma nastąpić wybór, nie przedstawiają szczególnych trudności terenowych, ponieważ po większej części są prowadzone dolinami rzek.

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych. Według ogłoszonych niedawno wykazów handlowych za marzec b. r. wynosił wywóz Stanów Zjednoczonych 134,313.488 dol. w porównaniu z 66,516.571 dol. za marzec r. 1898. Cały wywóz Stanów Zjednoczonych w roku zeszłym dosięgnął olbrzymiej cyfry 1,053,832,675.301, która jednak dopiero w porównaniu z cyfrą wywozu za rok 1896, wynoszącą 515,499.235 dol., przedstawi się w całym swym majestatycznym ogromie, jako najlepszy i najokładniejszy wykładnik niesłychanie szybkiego i intensywne go rozwoju ekonomicznego Stanów Zjednoczonych.

Pod względem samych produktów wywozowych, to z pośród artykułów wywieziono najwięcej skór (przebieżło 38 mil. dol.); różnorodnych przetworów chemicznych (34 mil. dol.). Z artykułów spożywczych wywieziono najwięcej cukru (60 1/2 mil. dol.), z fabrykatów zaś wyrobów bawełnianych (21 mil. dol.), tudzież jedwabnych (20 mil. dol.).

Charakterystycznym dla rozwoju Stanów Zjednoczonych jest to, że równoczesny wzrost przywozu w żadnej prawie nie stoi proporcji do określonego wyżej olbrzymiego wzrostu wywozu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 kwietnia b. r.

Edward Pruszyński z Wołynia, dr. Grzegorz Hostink, Karol Steinfeld, Karol Heniapl z Wiednia, Jakób Kinder z Czerniowce, Rudolf Kromer z Wiednia, Leon Wojtowicz z Łopatyna, Antoni Pawlikowski z Podkamenia, Siegfried Fleischner z Wiednia, Adam Melbechowski z Brzeziny, Stefan Pietrasiewicz z Cholejowa, Cyryl Paszczyński z Makoniowa, Aleksander Lotostko z Banatowiec, Józef Rohseck z Krakowa, Kazimierz Misągiewicz z Rzeszowa, Otokar Durych z Turnau, Karol Köhler z Złoczowa, Zbigniew Cieński z Stanisławowa, Jan Zajczek z Uładówki, Teodor Dunin Eabecki z Czerniowce, Bronisław Selinger z Sambora, Rudolf de Meyral z Paryża, Oton Brunner z Gorlic, dr. Maks Trachtenberg z Kołomyi, Herman Fritsche z Siegnitz, Paweł Herzberg, Aleksander Szabo z Trembowli, Paweł Holzner z Bełlina, Oskar Krohn z Hamburga, Hersch Lauden z Krakowa, J. Holzer z Rzeszowa, Ignacy Paskesz z Grosswardain, Ignacy Downarowicz z Litwy, Adam Noel, z Salówki, Jan Wein z Krosna, Jerzy Graig z Gorlic, Wiktor Lesiewicz z Sambora, Antoni Horodyski z Królestwa Polskiego; ks. Józef Lasocki z Poznania, Jan z Kościelca Pogórski z Królestwa Pol., Dawid Ziegler z Berna, Andrzej Jeżewski z Vestschau, Bernhard Süßer z Krakowa, Cyryl Siroy z Prerowa, Ignacy Feuerstein z Drohobycza, Moryc Fridmann z Krakowa, Zygmunt Goldberg z Sambora, Samuel Peiper, Emil Garfunkel, Maurycy Fried z Wiednia, Jan Friede z Pragi, Franciszek Tanne z Zurkau, Jerzy Miecznik z Bielska, Stanisław Iwanicki z Zborowa, Julius Beer z Wszetyna, Adolf Bunzl z Wiednia, Sabina Witlin z Poltowa, Henryk Hölzel z Husiatyna, Zygmunt Marek z Sokala, Jan Henner z Olszanicy, Jakób Gelber z Szumlan, Wolf Badian z Grzymalowa, Febus Dankner z Baworowa.

TEATR hr. SKARBKA

W wtorek dnia 1 Maja 1900 r.

ZIELONA WYSPA

czyli **STO DZIEWIĘĆ**

opera komiczna w 3 aktach Karola Lecocq'a.

Jonatan Plumperson, gubernator „Zielonej wyspy“
Bridlick, jego sekretarz
Auatol Quillenbois
Gabryela, jego żona
Poulardot
Eglantina, jego żona
Crokley, oberżysta
Fanny, jego córka
Kapitan Thompson
Konstabl
Dolores
Nadege
Betly
Calson
Bitter
Bristow
Kelner

p. Myszkowski
p. Lelewicz
p. Malawski
pna Bohuss
p. Bogucki
pna Schnuppówna
p. Stypkowski
pni Bronikowska
p. Kratochwil
p. Kiezman
pna Sauerówna
pni Kornarzyńska
pna Jaroszówna
p. Patiuszenko M.
p. Jasiński
p. Sierpiński
p. Dolski

Kolonijści — Żołnierze — Marynarze — Lud — Rzecz dzieje się: Kt I. w Anglii, akt II. i III. na Zielonej wyspie.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM

TEATR ROZMAITOŚCI

pod dyrekcją **ERNESTA THORNA.**

Nowy sensacyjny program. Występ najznakomitszych artystów świata. Japońska trupa **Riogoku.** Teatr **Kolibrow.** Krasucki ze swemi małpami. **Signor Gheki** w nowej komedji **Mar, Olesko,** malarka piaskiem i dymem etc. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny biletów podane na afiszach. Bilety wczesniej do nabycia w biurze dzienników **Plohn**, ulica Karola Ludwika. 2310

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kamienice do kupna nowa we Lwowie, poszukuje adwokat **Jakubowski,** Lwów, pl. Jura 6. 2205

Fortepiany i pianina nowe lub przegrane, najtaniej sprzedaje **J. F. Kubess,** fortepianmistrz, ul. Kurkowa 1. 5. 2301

Kłód mebli, **Aksen Jagielloński** 1. 11, naprzeciw sądu krajowego, poleca jałdalnie i sypialnie w największym wyborze po najtańszych cenach. 2320

Kasę ogniową małą, używaną, poszukuję do kupna — Zgłoszenia pod „K. 100“ **Ajencja dzienników, Pasaż Hausmana.** 2316

Mebel zupełnie nowe z powodu wyjazdu, tanio do sprzedania. **Franciszkańska** 1. 17, drzwi 6, II. p. 2311

Besendorfera fortepian w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia przyjmuje **Księgarnia Polska** we Lwowie. 2319

Kupię pięknych szczytów samców, ul. Króla Jana 441. **Rottach.** 2298

Materiały budowlane, jako to: **Dachówkę,** **Pomadki parkietowe,** **sztęingutowe,** **rury kamionkowe,** **ceмент krujowy i pruski,** **wapno hydrauliczne i murarskie,** **gips murarski i nawozowy,** **papę dachową,** **asfaltowe płyty izolacyjne,** **ter, carbolineum,** **cegłę szamotową,** **piec kafłowe** i w ogóle wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły poleca jak najtaniej i franco do każdej stacyi **Samuel Fett** w **Rzeszowie.** **Oferty i wzory** na zapytanie darmo i oplatnie odwrotną pocztą. 1768

Doznanie, że wełna i rozhar o 30 proc. podrożały sprzedaje koldry i materace jak długo zapas starczy, po dawnych cenach! Skład i pracownia kolder i materaców **Józef SCHUSTER,** Lwów, **Kopernika 5.** Cenniki gratis. (1937

Fortepiany po niskich cenach sprzedaje i wymienia **Karol MARECKI** (starszy) ul. **Czarneckiego 2.** 2191

Interesy majątkowe i handlowe.

Pralnia amerykańska do sprzedania, **Sykstuska** 1. 24. 2315

Kamienica piętrowa nowa, na blizkiem zdrowem przedmieściu, narożna z balkonem, w parterze szynk własny, jest zaraz do sprzedania za 15 proc. opustem. Wiadomość **Schneikart,** zegarmistrz, ul. **Wałowa 7.** (2311

Ajencja „Helios“ Lwów, **Słowackiego 2.** **Majątki ziemskie** większe i mniejsze (także dzierżawy z gorzelniami i bez) sprzedaje (względnie poszukuje).
Za prawdziwość opisów ręczy, gdyż sprawdza takowe na miejscu przez fachowych urzędników. 2252

Apteka bardzo korzystnie do sprzedania na prowincyi. **Biuro wywiadowcze J. Polński,** Lwów, **Pasaż Hausmana 5.** 2286

Mieszkania i sklepy.

Ulica Mikołaja 15, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia. 2313

Mieszkania z wiktem poszukuje się dla panny przy rodzinie. Zgłoszenia pod „A. A.“ do Słowa. 2321

Pokój kawalerski, frontowy, I. p., zaraz do wynajęcia, **Zimorowicza 1. 20.** 2322

Mikuliczyn

miejsce klimatyczne, **Dom** składający się z 6 pokoi i 2 kuchni, werandy, stajni, wozowni, lodowni i ogrodu przeszło morg., jest do wynajęcia, w ładnym położeniu, blisko **Prutu** i stacyi kolei. — **Laskawe zgłoszenia** w „Słowie polsk.“ pod „Mikuliczyn“. 2233

Doniesienia różne.

Jedyny niezawodnie działający środek do zupełnego wyniszczenia

Wolfa 2306
Śmierć Pluskwom

we flaszczkach po 60 hal. 1 k. i 2 kor. poleca prawdziwy i zawsze świeży, tylko główny skład farb i materiałów

O. T. Wineklera Syna
Lwów — Rynek 1. 23.

Nowość dla Pań!

Tanio elegancko i gustownie wykańczą się w krótkim czasie podług ostatnich żurnali wszelkie suknie, w **pracowni sukien damskich.**
„**FLORA**“
Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).
Przyjmuje całe suknie do skrojenia i fastrygowania. 1759

Najnowszo KAPELUSZE

i CZAPKI poleca

Kazimierz Bielozyk
Lwów, Halicka 21.
Ilustrowany cennik na żądanie franco. 2303

W Brzuchowicach pod Lwowem, Zakład wodolecznicy wraz z pensjonatem cały rok otwarty. Miejsce woś z wszelkich miar prześliczna, stosunki zdrowotne wyborne. Lekarz, poczta, telegraf w miejscu. Dojazd koleją. Powozy na żądanie. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia przyjmują **Zarząd.** 2057

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.
G. Koloseus, Wels



poleca swoje **zaszczytnie znane kuchnie** w każdej wielkości i gatunku. Sprowadzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. **Ilustrowane cenniki gratis i franco.**
We Lwowie skład wzorów i zastępstwo **Bracia MUND,** skład materiałów budowlanych. 1832



Lwowski Zakład
czyszczenia okien i froterski
W. Andruszewski
ul. Sykstuska 1. 26.

Wielki skład mój



bilardów
kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem **Maurycy Andraszek** fabryka bilardów **Lwów, Skarbkowska 43.** 2056

Posady i zajęcia.

a) **Poszukiwane.**
Za złożeniem kanecyi w gotówce poszukuje mężczyzna inteligentny, energiczny, w średnim wieku, praktyczny agronom, obznajomiony ze sprawami sądowemi i administracyjnymi, posady zarządcy pierwszorzędnego hotelu, administratora, kontrolora dóbr, lub przełożonego obszaru dworskiego. Zgłoszenia w „Słowie polsk.“ pod **W. S.** 2384

b) **Zaoferowane.**

Praktykanta przyjmie **księgarnia Polska** we Lwowie, pl. **Maryacki 11.** (2231

C. b. Sąd pow. w Gwoźdźcu **G. A.** przyjmie zaraz **pisarza rutynowanego z wyrobionem pismem.** **Placa 2 k.** dziennie. 2292

Potrzebny zaraz **pisarz ekonomiczny** z dobrimi świadectwami. **Zarząd dóbr Horbacze,** **poczt. i stac. kol. Czerkasy.** 2317

Stelmachi, **gumienni,** **pisarze ekonomiczni,** **znajdą** zaraz **posady.** **Biuro europejskie,** pl. **Kapitulny 3,** **Lwów.** 2314

Młoda mamka jest zaraz do umieszczenia przez **Biuro Bodyńskiej,** **Lwów,** **Rynek, dom Andriolego.** (2312

Dr. S. Fraenkel, **adwokat** w **Sokal,** poszukuje rutynowanego **koneypienta** **Posada** zaraz do objęcia. 2170

Koneypient notaryalny poszukuje **posady** **Z. Z. rstante Husiatyn.** 2187

Ces. król. uprzywil.

FABRYKA MASZYN
odlewarnia żelaza i metali
pod firmą
L. ZIELENIEWSKI
w **Krakowie**
wykonuje i poleca: 1929

Maszyny parowe różnych syst. od 1/2 do 500 koni
Kotły parowe różnych system. stałe i przenośne
Kompletne urządzenia i rekonstrukcyje **gorzelń**
Zbiorniki na okowitę i wodę
Wagi do ważenia beczek z okowitą
Pompy różnych systemów parowe i ręczne
Urządzenia rzeźni podług najnow. systemów
Urządzenia tartaków i młynów
Mosty różnej rozpiętości i konstrukcyje **żelazne**
Wodociągi
Odlewy budowlane i maszynowe.

Carbolineum
TER
drzewny i pożazowy
Płyty izolacyjne
Tekturę
do pokrywania dachów,
poleca
W. Czopp
najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2. (Telefon 286)
Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =

Jedynym sposobem złożenia jeszcze za życia majątku lub zostawienia go po najdłuższym życiu rodzinie, jest ubezpieczenie się na dożycie lub przeycie w największym i najpewniejszym angielskiem Towarzystwie 2146


The Star w Londynie.
Świetne warunki, wkładki o połowę niższe, niż w innych towarzystwach ubezpieczeń.
Generalna Reprezentacya dla Galicyi u
Edwarda Kleina
Lwów, Kopernika 24.

KILIMY z przedniej owczej wełny
1288 sprzedaje
Towarzystwo tkackie w Glinianach
w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Tarnopolu i Nowym Sączu, tudzież na **Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie.** — Ceny ustanowione przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

Główna wygrana 100.000 koron.
PROMESY 2181
na 3% Losy austr. Zakładu kredytow. II. em.
do ciągnięcia 5 maja
sprzedaje po 2 kor. i stempel 1 kor., razem 3 koron
Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILLEN, Lwów
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Prowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe działy:
Węgiel kamienny, Sikawki i przybory pożarne, Weże parciane i gumowe
objęło nowo otwarte 123 1
Lwowskie Biuro handlowe
przy ulicy **Kościuszki 4.**

HANDEL
Płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie



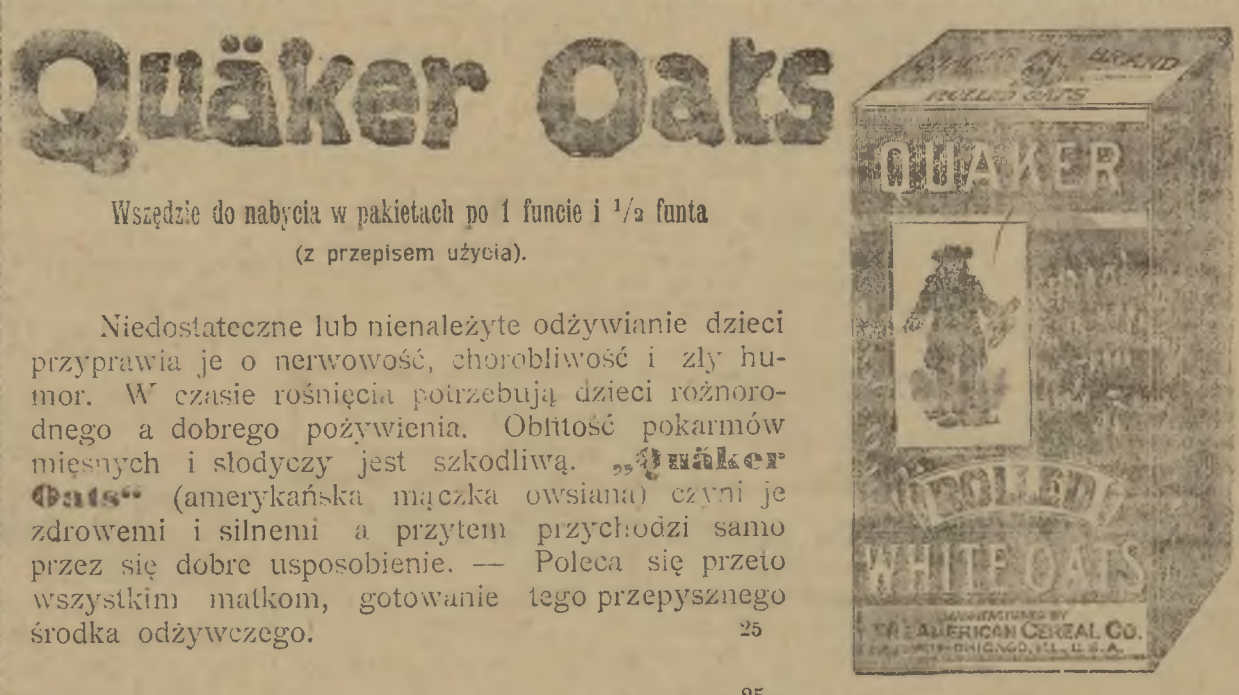
poleca najtaniej własnego wyrobu
koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—
Koszule z przodami pikowymi i faldzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—
Koszule kolorowe, kreionowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.
Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.
KALESONY
po ct. 90, zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.
Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.
Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.
KRAWATY
w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej, na żądanie szczegółowe cenniki. 5

„FLIRT“ Najlepsze **„KRAJ“**
tutki i bibułki
w książeczkach
z papieru Nassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia. 225

CHOROBY weneryczne
obojea płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. F. Fisch.
Kaźmierzowska 3 H. piętro.
Mikroskopijne badania chorobotwórczych gronokobów w godz. od 8—10 i 2—6.

Na sezon!
Lakier
do 2089
kapeluszy
słomkowych
we wszystkich kolorach
poleca
Alojzy HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

Quäker Oats



Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta (z przepisem użycia).

Niedostateczne lub nienależyte odżywianie dzieci przyprawia je o nerwowość, chorobliwość i zły humor. W czasie rośnięcia potrzebują dzieci różnorodnego a dobrego pożywienia. Obfitość pokarmów mięsnych i słodczy jest szkodliwą. „Quäker Oats“ (amerykańska mączka owsiana) czyni je zdrowymi i silnymi a przytem przychodzi samo przez się dobre usposobienie. — Poleca się przeto wszystkim matkom, gotowanie tego przepyszego środka odżywczego. 25

1 zł. 14-karatowe
pierścienki złote
dla panów i pań z dodaniem prawdziwego szmaragru z wspaniałymi imitowanymi brylantami rubinami, perłami etc., wspaniale zalaminują światło. Gwarantując, że wystarczą na tak długo, jak prawdziwe złote pierścienie po 20—30 zł. dostarczam takich w cenie 1 zł. za sztukę, zaś większe masywne pierścienki męskie w cenie po 1 zł. 50 ct. za sztukę. (Uprasza się o nadsyłanie miary z pasków papieru). Wysła się za pobraniem a również i po nadesłaniu należytości w markach. 1954
M. Rundbakin
Wiedeł IX. Berggasse.

PERFUMERYE
w flakonach i na wazę
Miódka toaletowa
we wszystkich zapachach.
Kosmetyki i pomady
Przybory toaletowe
Grzebienie,
Szczotki, Szczoteczki,
GĄBKİ TOALETOWE
poleca 2090
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Lwów, ul. Sykstuska 2.
LINELEUM DLA LOKALI
CHODNIKI z Linoleum.
DYWANY z Linoleum.
Linoleum do podkładania.
TAPETY do nóg.
Linoleum Cerata
FABRYCZNY SZŁAD
pierwszej austriackiej fabryki w Tryeście.
FARTUSZKI.
OBRUSY.
Ochrony dla ścian.
PODKŁADKI DO FILIZANEK.
Borty do kredensu.
Zamówienia z prowincji zasłata się odwrotną pocztą.
LWÓW, ulica Sykstuska nr. 2.

Hotel Angers'a
Austria. Karlsbad. Czechy.
Hotel I. klasy, odnowiony zupełnie z wszelkim modnym komfortem, w średmieściu, obok teatru, w najbliższym sąsiedztwie źródeł i kąpieli położony, połączony z kawiarnią, doskonałą restauracją i American Bar.
Hotel i restauracja otworzone przez cały rok, poleca także specjalny komfort dla P. T. gości zimowych.
Elektryczne oświetlenie. Hydrauliczna winda.
Adres teleg. Franz. Angers Hotel Karlsbad. Internr. 2294
telefon nr. 55a.
Właściciel: Franciszek Anger Ekwipaże i elegancje omnibusy o każdej porze dnia do i przy wszystkich pociągach.

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA
Portland i Roman cementu
EMANUELA AXELRADA
w Putnie.

Niniejszem poduję do wiadomości P.T. Interesentów, że prócz dotychczasowego Roman-cementu wyrabiam obecnie w mojej fabryce w Putnie

I. Portland-cement
który dla znakomitych swoich własności został przez Tow. inżynierów i architektów we Wiedniu wyszczególniony.

Zastępcą mojej fabryki dla Galicyi pozostaje nadal pan
S. LILLIENTHAL
we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 1.
który utrzymuje znaczne składy we Lwowie, i wykonuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie, jak i na prowincyi.

Uprasza P. T. interesentów o łaskawe przekonanie się w wysokiej wartości i najlepszej jakości mojego fabrykatu.
Kreślę się z wysokim szacunkiem 1252
Emanuel Axelrad.
ADRES: „EMANUEL AXELRAD“ Radowce (Radautz) Bukowina.

L. 20623/900.
Ogłoszenie konkursu.
Prezydium Magistratu król. stol. m. Lwowa, rozpisuje konkurs na posadę inżyniera asystenta dla miejskiego zakładu wodociągowego z placą 3.000 koron rocznie.
Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, po roku zaś nastąpić może stabilizacya.
Mianowany stale inżynier asystent, wchodzi na etat służbowy z wszelkimi prawami urzędnika gminy.
Podania należyte ostemplowane z dowodami ukończonych studiów politechnicznych w dziale inżynierii lub mechaniki ze świadectwami z dwóch egzaminów rządowych, z dowodem nieprzekroczenia 40 roku życia, tudzież udowodnieniem dotychczasowej praktyki, bądź jako inżyniera budowy, bądź jako inżyniera mechanika, o ile możliwości przy wodociągach, należy wnieść do Prezydium Magistratu najdalej do 15 maja 1900. 2297
Bliższych informacji udzieli IX. Departament Magistratu (ratusz, parter) w godzinach urzędowania.
Prezydium Magistratu kr. stol. miasta.
We Lwowie, 25 kwietnia 1900.

Najtańsze źródło zakupna.
Także i na spłaty częściowe bez podwyższenia cen.
Wszelkie możliwe gatunki dywanów salonowych do polkościennych i kościelnych, tudzież firanki, portycery, makiety, chojniki, kapy na stoły



i łózka, koldry, koco, dery na konie, przeróżne artykuły dekoracyjne, towary liniane i płócienne, jak również bieliznę męską, damską i dziecięcą poleca najtaniej renomowana firma:
Wiedeński Magazyn i składowa dywanów
„AU LOUVRE“
dokąd wszelkie listy i zamówienia wysyłane być powinny we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6. Filia w Przemyslu, ul. Mickiewicza l. 4
Cenniki na prowincję na żądanie gratis i franco. 149

!! Nigdzie !!
nie można dostać na sezon wiosenny i letni pod względem elegancji, trwałości i dobroci materiału, lepiej wykonanego
OBUWIA
jak tylko w największym magazynie obuwia własnego wyrobu 1681
Jana Rybińskiego
Lwów, ul. Pańska 13.

TUTKI
z najprzedniejszej bibułki
Absolu
wszędzie do nabycia
FABRYKA
Mickiewicza z Lwów

Proszę zadać
ilustrowanych cenników Przedsiębiorstwa
Lamp żarowych -- Ideal
Hugo Pollak, Wien VI, Wallgasse 34/3.
Tanie ładne światło, bez instalacji i niebezpieczeństwa — zużywa 1/2 ct. na godzinę. 1465